№ 127. WILNO, czwartek dnia 6 (19) czerwca 1913 roku. № 127.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.
Rękopisów nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz, 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na I-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-ie 1913 r.

Teatr Polski. 32690

Dziś w czwartek:

„Cnotliwa Zuzanna“.

ANONS Jutro 1-szy gościnny występ Józefa Popławskiego po raz 1-szy Bonuś Mociumdziu“.

Ogród Botaniczny. Dyr. A. I. SZUMANA. Telefon № 364.

Sala koncertowa. Dziś PROGRAM OKAZAŁY. Same nowości! — B. zajmujący! Bezustanna wesołość! Początek od godz 11 wieczorem

Ogród i otwarty letni teatr. Dziś WIELKA ZABAWA! Debiut ulubieńca publiczności komika Jerzego Razdolskiego. —Akrobaci Br. Konstantyni.— Bioskop. — Początek o godz. 6 wiecz.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.

Od 2 czerwca 2 serja obrazów artystycznych! Z udziałem zasłuż artyst. teatrów Petersb. K. Warłamowa i primabaleriny E. Smirnowej. Dwie Matyldy, czyli idealna kobieta Wieczór śmiechu i humoru. kom.-farsa w 3 akt. An. Kamieńskiego. — Sceny klasyczne: Żeniaczka — kom. Hobola. Ciężkie dnie — kom. Ostrowskiego Niezawsze kot ma zapusty—kom. Ostrowskiego. Prawda dobra, szczęście lepsze — kom. Ostrowskiego. W rolach główn. zasł. art, teatrów Cesarskich K. Warlamow. — Początek obrazów: w dni świąteczne od godz. 4, w powszednie od 5 pp. — Ceny miejsc nieznacznie zwiększone.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

D. 4, 5 i 6 czerwca r. b. Dzie nik Pathe (kronika). **Kusicielka,** dramat w 3-ch częściach z życia spółczesnego. Leon w niebezpiecznym wieku (bardzo komiczny). Ryby morskie elektryczne (obr. naukowy). Początek o godz. 6-ej.

OD 5-go CZERWCA 1913 ROKU

Nowootworzony w Moskwie duży, pierwszorzędny Hotel

„DIEŁOWOJ DWOR“

Urządzony według ostatnich wymagań hygjeny i komfortu. Hotel znajduje się w centrum handlowem Moskwy, na placu Warwarskim, niedaleko ulic handlowych Warwarki, Iljenki, Nikolskiej, Miasnickiej, Małorosiejki i Solanki, 5 minut jazdy od mostu Kuźnieckiego i teatrów. Całkowity komfort za niską opłatę. Do wszystkich pokojów przeprowadzona gorąca i zimna woda, pierwszorzędna restauracja, bilardy, czytelnia, salony, wanny, przyrządy do bagażów, usługa wzorowa pod specjalnym nadzorem, windy, telefony w większości pokoi, oświetlenie elektryczne, automobile, komisjonerzy na najlepsze pociągi. Hotel łączy się z ogrodem Domu Wychowawczego i oddalony od miejskiego zgiełku i kurzu ulicznego.

CENY POKOI: z bielizną pościelową i elektr. oświetleniem:
Przeszło 200 pokoi od 1 rb. 75 kop. do 2 rb. 50 kop. i
„ 100 „ „ 3 „ — „ „ 8 „ 50 „ 253411

PO CENIE ZNIŻONEJ

MOGĄ PRENUMEROWAĆ

prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego“

następujące wydawnictwa:

„Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi“ Cena zesz. k. 35, z przesyłką k. 40; dla prenumerat. „Kur. Lit.“ k. 25, z przesyłką k. 30. (Przyjmuje się prenumeratę tylko na 6, 12 i 24 zeszyty).

„Bibljoteka Pamiętników“ w Wilnie i z przesyłką pocztową rocznie rb. 8, półrocz. 4, kwart. rb. 2 Dla prenumeratorów „Kurjera Litewsk.“ w Wilnie rocznie rb. 6, półrocz. rb. 3 kwartalnie rb. 1.50. Za odnoszenie do domu 5 kop. miesięcznie. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 7, półrocz. 3.50, kwart. 1.75.

„Tygodnik Illustrowany“ dla prenumeratorów „Kur. Lit“ rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2.50; zamiast rb. 12, 6 i 3.

„Świat“ po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Litew.“ rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; zamiast rb. 9 roczn., rb 4.50 półr. i rb. 2.25 kwart.

„Bibl. Dzieł Wyborowych“ po zniżonej cenie dla prenumerator. „Kurjera Lit.“ rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5.80; zamiast 12.60 i 6.30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, zamiast rb. 18.60.

„Tygodnik mód i powieści“ z dodatk. „NASZ DOM“ po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.“ roczn. rb. 5.40, półr. rb. 2.70; zamiast rb. 6 roczn. i rb. 3 półr.

„Przyjaciel dzieci“ po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit.“ rocz. rb. 4.50, półr. rb. 2.25; zamiast rb. 5 i 2 50 z Bibljoteką dla młodzieży w opr., co miesiąc książka rb. 6.30, półr. rb. 3.15.

„Mapa Litwy i Białej Rusi“ po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.“ rb. 1, na płótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłka kop. 50.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie prosp Ś-to Jerski № 28, telef. № 129.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W przededniu wiosny ludów.

Wspomnienia z r. 1846—1848

przez **Aleksandra Guttrego.**

Zawierają mało znany, a wielce ciekawy fragment dziejów naszych, w którym opisane są stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowanie konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledztwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w 1848 r.

Wspomnienia zdobią liczne portrety i ilustracje.

Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20.

Wydawnictwo „Tow. Udz. Kurjer Litewski“.

Nad Newą.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.“).

Wygląda, że niby p. Kokowcow odniósł nad antagonistami swymi chwilowe zwycięstwo, bowiem istotnie popsuł im szyki na razie. Spółka, składająca się z prawicy Dumy, najreakcyjniejszej kliki Rady państwa i grupy wyżej jeszcze postawionych dygnitarzy na chwilę została rozbita. Dziki wybryk Markowa II uczynił tę kooperację polityczną zbyt skandaliczną, by się nie musiano jej wyprzeć. Stąd gdy p. Kokowcow postanowił się obrazić—nawet pp. Ruchłow, Kasso, Szczegłowitow i Sabler musieli stanąć przy nim. Boć niby obrażono cały gabinet. Każdy wie, co o tem jednak myśleć... Satysfakcja, jaką dać może prezesowi Rady ministrów w tej czy innej formie Duma, jest mu do szczęścia jaknajmniej potrzebna. Potrzebne mu było podkreślenie chamstwa i bezczelności prawicy—jako czegoś, z czem zgodzić się nie można, jako czegoś, co w dalszym ciągu się zdarzając, doprowadzić musiałoby do rozwiązania Izby nie tyle ze względu na lewą opozycję, ile właśnie dzięki niemożności współpracowania z Markowem, Puryszkiewiczem i innymi. Tylko, że na to, by z obecnego „konfliktu“ wyciągnąć dalej idące konsekwencje — p. Kokowcow jest niedość zdecydowany. I zatrzyma się zapewne w pół drogi, podczas gdy jego przeciwnicy przed niczem się nie cofną. I oni też, nie on tryumfować będą koniec końców. Tembardziej jeśli IV Duma uchwali jeszcze parę silnych opozycyjnych formuł. Wówczas prawicy darowany zostanie jej brak kurtuazji dla ministrów. Będzie chodziło o pozbycie się żywiołów postępowych. I jeśli nie Markow II, to jemu podobni — wrócą znów do dawnych stosunków, związków i znaczenia. Dlatego też zręczne skądinąd posunięcie premjera, robiącego ze skandalicznego zachowania się prawicy właśnie kwestję stanu, ratuje stan rzeczy nie na długo. P. Kokowcow przedłużył na jakiś czas swe rządy, spisek przeciwko sobie różnym ciemnym siłom niewątpliwie utrudnił, ale wrogom swym jednak rady nie da. Prędzej czy później — jeśli notabene na świecie będzie spokój — na krześle prezesa gabinetu zasiądzie ktoś, będący w duchu czasu, ktoś, kto z p. Markowem właśnie Chwostowem i Zamysłowskim w Dumie czuć się będzie doskonale.

***

Czwarta Duma wciąż fermentuje jeszcze. Debaty nad oświatą mają znów ten przebieg niezmiernie ostry, świadczący o silnie reprezentowanym w Izbie obecnej pierwiastku społecznego protestu. Kto żyje wali mury na p. Kasso i jego politykę szkolną. Jeden Puryszkiewicz tylko uważa, że jego walka z wolnomyślnością w szkole nie jest, pomimo wszystko, dostateczna. No, ale mieć za sobą Puryszkiewicza tylko i jemu podobnych — to jednak jak dla ministra oświaty rzecz tragiczna... pod względem moralnym oczywiście, faktycznie bowiem, im bardziej ministra łają w Dumie — tem mocniej siedzi on w swym fotelu. Taka się już wyrobiła od czasów ogłoszenia „konstytucji“ rosyjskiej tragedja... Więc i p. Kasso po debatach dumskich urośnie pewnie w siłę. Jednak to, co zarzucają mu, jest straszne. Jednym głosem jęczy ziemia rosyjska i skarży się jak może. Wyliczać szereg owych mówców, co roztrząsali ministerjum oświaty działalność, i przytaczać ich zarzuty ważniejsze — zawiele by zajęło miejsca. Zresztą wszystkie zarzuty te streszczone są w formule przejścia do porządku dziennego wniesionej przez „progresistów“. Formuła owa głosi:

„Biorąc pod uwagę, że ministerjum oświaty w dążeniu do ugięcia kolegjów profesorskich nie cofa się przed usuwaniem z katedr uczonych, posiadających imię europejskie i stanowiących chwałę Rosji, a zastępuje ich swymi ludźmi, bez względu na ich wartość naukową, co obniża poziom naukowy w uniwersytetach i powagę ciała profesorskiego; że gnębiąc inicjatywę wszelką i swobodę rad pedagogicznych, nie dbając o potrzeby uczących się w średniej szkole wytwarza atmosferę suchego formalizmu, studzącego dusze dzieci; że walcząc z nauką pozaszkolną zagłusza te pędy kultury, jakie stwarza szkoła początkowa, przez co pragnących wiedzy popycha do lenistwa, pijaństwa i swawoli; że udaremniając działalność oświatową miast i ziemstw, utrudniając otwieranie szkół prywatnych i oddalając rodzinę od szkoły, zdradza zupełne niezrozumienie kulturalnych dążeń kraju — Duma państwowa zwraca uwagę rządu na najwyższe niebezpieczeństwo, wynikające dla Rosji z działalności ministerjum oświaty, pozbawionej wszelkiego programu twórczego, zastąpionego przez represje i duch policyjno - śledczy...“

Cóż dodać jeszcze można do tego aktu oskarżenia. Jest w nim litanja win tak wielka, że starczyłaby na kilka ministerjów. Tak wielka... że nawet trochę zlękli się jej podobno październikowcy, mimo to jest nadzieja, że za formułą postępowców po dzisiejszych naradach głosować będą.

***

Jutro na wieczornem posiedzeniu Dumy państwowej śród innych „drobnych projektów“ znajdzie się zapewne i projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, co do którego uznano t. zw. nagłość. Wszystkie trzy czytania projektu tego odbędą się więc w Dumie jednego dnia. Izba według wszelkiego prawdopodobieństwa zaaprobuje wszystkie zmiany zrobione w dumskiej komisji — i samorząd wyjdzie z Taurydzkiego pałacu znośny. Ale musi on znów z kolei rzeczy przejść wszak do Rady państwa — do plenum jej, czy do komisji, to nie wiadomo jeszcze. Ale i w plenum i w komisji trafi na opór pewnie zacięty, co do artykułów językowych. I czy ten opór zostanie przełamany, przewidzieć trudno. Ostatnie przypuszczenia są znów pesymistyczne... Biedne Królestwo... Szczęśliwa za to Litwa... Nacjonaliści postanowili sobie obdarzyć nas wyższym zakładem naukowym stanowczo, a może nawet i dwoma. I jeden z nich — szkołę rolniczą pragną otworzyć w Mińsku, chodzili z tem do p. Kryworzeina i obiecano im poparcie. Szkoła rolnicza — to jeszcze pół biedy, ale uniwersytet w Wilnie, uniwersytet taki, jakiego obecnie spodziewać się można — to stanowczo więcej, niż to biedne miasto wytrzyma.

W. B—ski.

Petersburg.

Sytuacja międzynarodowa.

Z Serbji.

Korespondent Ag. Pet. w Białogrodzie, telegrafował do Petersburga, że na podstawie najwiarogodniejszych informacji, zapewnić może o wdzięczności Serbji za propozycję Rosji w sprawie zjazdu w Petersburgu czterech premjerów gabinetów bałkańskich.

Urzędowa „Samouprawa“ serbska, ogłosiła o obecnej sytuacji w Serbji następujące wyjaśnienie:

„Gabinet Pasicza mniemał, że przyszedł moment nowego poglądu na kierunek polityczny, którego trzymał się on od wojny do chwili ostatniej. Przedewszystkiem gabinet musiał podać się do dymisji po telegramie Cesarza rosyjskiego. Rząd uważał za konieczne wyjaśnić, czy może w sprawie konfliktu bułgarsko-serbskiego polegać na uchwale sądu rozjemczego, jeżeli cała umowa związkowa straciła swe znaczenie — jeżeli rząd może polegać na decyzji rozjemczej, to na jakich warunkach“.

„Rząd podał się do dymisji, lecz król jej nie przyjął, uważając, że nie może się zgodzić na ustąpienie gabinetu, cieszącego się zaufaniem większości i tronu. Wobec nieprzyjęcia dymisji, rząd, rozważywszy sytuację, postanowił trzymać się dotychczasowego programu polityki zewnętrznej“.

Z Bułgarji.

W gazetach zarganicznych pojawiły się wieści o masowem dezertersiwie z armji bułgarskiej, z powodu cholery, grasującej w szeregach.

Prasa bułgarska nalega na rząd, aby dążył do pokojowego zakończenia konfliktu, wymagając dostosowania się do umowy związkowej w obecnej jej treści.

Z Rumunji.

Na zgromadzeniu liberałów rumuńskich, wódz partji Bratianu, mówiąc o zmianach sytuacji na granicy południowej, oświadczył, że dyplomacja rumuńska winna działać energicznie i stanowczo i dlatego armja rumuńska musi być silna duchem i liczebnością.

Z Turcji.

Na przedmieściu Konstantynopola, zwanem Makrikioja, obozują liczne oddziały kawalerji kurdyjskiej oraz piechota. Wojskami temi dowodzi Enver-bej. Oficerom, przybywającym z Albanji, rozkazano udać się w okolice Izmidu i tam organizować pułki z żołnierzy przybyłych z Durazzo i Walony, aby w razie potrzeby sprowadzić jej pośpiesznie do Konstantynopola. Dotąd nie wiadomo, jaki cel mają te rozporządzenia i przygotowania wojenne, przypuszczalnie jest to zabezpieczenie przeciwko wtargnięciu do stolicy wojsk z pod Czataldży. Poselstwa mocarstw europejskich również przedsiębiorą środki zabezpieczenia na wszelki wypadek poddanych swych państw.

Wystawa kijowska.

Kijów, 29 maja (11 czerwca) 1913 r.

Wielkie otwarcie wielkiej wystawy nastąpiło nareszcie w dniu dzisiejszym, ale po co to zrobiono, — dalibóg, trudno się nawet domyślić...

Wprawdzie poszczególni członkowie komitetu, których interpelowałem, dawali różne informacje, nieraz wprost sprzeczne. Jeden np. mówi tak:

— Zrobiliśmy to specjalnie dla ministrów, którzy mieli przyjechać na otwarcie, i ten termin wyznaczyli.

— Ale przecież nikogo z ministrów niema?

— Otóż właśnie. Dla nich śpieszyliśmy, a oni w ostatniej chwili zatelegrafowali, że nie przyjadą...

Ktoś inny znów nieobecność premjera i jego towarzyszów tłómaczy tym, że sam komitet poufnie a sekretnie poinformował, iż, na razie, niema potrzeby śpieszyć się...

Więc po co otwarto to coś nieokreślonego, co jutro, pojutrze będzie może wystawą, ale nią dziś w żadnym razie jeszcze nie jest? Co za sens, otwierać dostęp dla publiczności, i, co więcej, kazać jej płacić za prawo odczytywania tabliczek, ulokowanych na olbrzymiej większości pawilonów, a głoszących, że „wejście jest surowo wzbronione?“

Otwarcie tedy wystawy kijowskiej sprowadzone zostało do tak daleko idących fikcji teoretycznych, do jakich nie doszła ani jedna bodaj dotychczas wystawa!

Niewykończenie wszystkiego na czas, należy do zjawisk, zdaje się nieodzownych, i stuk młotków, przybijających ostatnie gwoździe, gwałtowne uprzątanie śmieci i wiórów w chwili sakramentalnego przecinania wstęgi etc., to są nieodłączne atrybuty wystaw większych zwłaszcza. Wszakże i ostatnia, wszechświatowa wystawa w Paryżu, ostatecznie wykończoną była po miesiącu od dnia otwarcia. Ale kiedy byłem tam coś w trzy dni po urzędowem otwarciu, zastałem już tyle pawilonów gotowych zupełnie, że najzupełniej usprawiedliwionym było i puszczenie publiczności i pobieranie od niej opłat wejściowych.

Prasa miejscowa, bez różnicy barw i narodowości, podkreśla jednak ten gruby brak w organizacji, nie stojącej widocznie na należytej stopie.

Pierwszą powszechną wystawę narzędzi rolniczych zorganizowano w Kijowie w r. 1883 staraniem kijowskiego T-wa Rolniczego. Po kilku następnie małych i czysto lokalnych pokazach, z inicjatywy Józefa hr. Potockiego i ks. Repnina, druga większa wystawa odbyła się w r. 1897, — obecna zaś, trzecia z rzędu, jest największą i najbardziej powszechną.

Myśl o zorganizowaniu tegorocznej wystawy powstała w łonie T-wa Rolniczego w r. 1908 i początkowo miano ograniczyć się do kilku gubernji, sąsiadujących z Podolem, Wołyniem i Ukrainą. Stopniowo jednak zamiary zaczęły się rozrastać, a jednocześnie termin oddalać. To ostatnie zostało wywołane przez niemożność zdecydowania wyboru miejsca, a głównie przez namiętne spory, wywołane z jednej strony pragnieniem, a z drugiej niechęcią oddania pod wystawę ogrodu cesarskiego, ślicznie położonego i stanowiącego jeden z najlepszych, najbardziej malowniczych w całej chyba Europie terenów wystawowych. Niestety jednak, municypalność kijowska, silnie prawicowo usposobiona i to w najmniej inteligentnym tego słowa znaczeniu, nie zrozumiała doniosłości urządzenia wystawy w samym śródmieściu i w parku, który na wycięciu kilkunastu drzew zyskałby jedynie!

Po wielu wreszcie zmianach projektów, wzburzeniu umysłów i po objęciu prezesury przez hr. Al. Tyszkiewicza, prezesa T-wa Roln. podolskiego, sprawę wyboru terenu zdecydowano jako tako, wybrawszy rynek Trojecki i sąsiadujące wzgórza.

Ale wybór miejsca nie zdecydował trudności finansowych, jakie rozrośnięta tak znacznie wystawa napotkała.

Oprócz zapomóg miejskich i obiecanych pokryć deficytów przez ministerja, powstał nowy, „finansowy“ komitet, złożony z 40 przeszło osób, które razem zadeklarowały przeszło 100,000 rb. Na czele komitetu stanął zarząd, z prezesem hr. A. Tyszkiewiczem i członkami, pp.: M. Bukowińskiego, Demczenki, L. Brodzkiego, A. Rzepeckiego, D. Margolina i W. Jozefiego.

Ostateczna faza zwiększenia zakresu wystawy zakończoną została zaledwie w początku września r. z., kiedy pozwolono na organizację wystawy wszechpaństwowej, co pociągnęło za sobą pozyskanie mnóstwa zapomóg.

Wydatki obliczono na sumę rb. 620,000 — dochody zaś na rb. 630,000, licząc w to zapomogi, wynoszące rb. 175,000.

Najwięcej, bo rb. 90,000 zagwarantował departament rolnictwa, łącznie z ministerjum przemysłu i handlu. Kijowska rada miejska dała 30,000 rb., niezależnie od zwrotu kosztów za wzniesione kapitalne budynki, które po wystawie pozostaną. Tyleż dało ziemstwo gub. kijowskie, — rb. 10,000 ziemstwo podolskie, rb. 2,000 ziemstwo wołyńskie, rb. 5,000 wydział drobnego przemysłu, rb. 4,170 kijowskie T-wo Rolnicze i t. d...

Ważnem jest bardzo, że za sprzedane miejsca uzyskano już rb 167,000, co razem ze spodziewanym rb. 200,000 za bilety wejścia, powinno pokryć koszty wystawy bez, a przynajmniej z niewielkim deficytem.

Pesymiści jednak twierdzą, że deficyt będzie i musi być znaczny, bo w organizacji brak ładu i myśli przewodniej. Dziś jeszcze wiele rzeczy się zmienia i to tak ważnych, jak np zastąpienie kolei parowej, która miała utrzymywać komunikację pomiędzy różnymi punktami wystawy, przez tramwaj elektryczny. Wiadomo zaś, że takie gwałtowne i natychmiast mające być w czyn wprowadzone zmiany zawsze b. wiele kosztują. Podobno, że jest podobnych faktów dużo. Ale nie można za to winić komitetu, ani tym mniej prezesa jego hr. A. Tyszkiewicza. W dziele wystawy zainteresowanych jest tylu i ludzi i grup różnobarwnych, — puszczono w ruch tyle pierwiastków, nic wspólnego ani z powodzeniem wystawy, ani z przemysłem nie mających, że prezesowi komitetu i tak należy się wielkie uznanie, że wiele trudności nieprzewidzianych umiał ominąć, z innych wyjść z niewielkim szwankiem.

Przecież i w Kijowie istnieje czarna sotnia i to w gatunku nie najgorszym...

Tutejszy „Kijewlanin“, ze słynnym p. Pichną na czele, to potęga, z którą rachuje się Petersburg nawet...

A „Kijewlanin“ w numerze, witającym wystawę, bynajmniej niedwuznacznie zaznaczył obecność polskiej intrygi w całej sprawie wystawowej...

Bo jakże! Prezes polak, w zarzą-

dzie i komitecie znów polacy, (choć mniej nawet od rosjan), a na samej wystawie, o zgrozo, polskie napisy...

Te ostatnie, oczywiście, polacy pomieścili jedynie dla celów manifestacyjnych; inaczej bowiem niczem nie możnaby tego zjawiska wyjaśnić w mieście, gdzie wszyscy rozumieją po rosyjsku...

Ale, że polacy chcą narzucać swą polszczyznę, to nie racja, żeby komitet miał podobną antypaństwową tendencję popierać? Prezes więc nie wzbronił dawania napisów polskich? woła organ autora słynnego wniosku prawodawczego o wyborach do Rady Państwa z Litwy i Rusi.

Jednocześnie tenże sam „Kijewlanin" nie dziwi się bynajmniej, że są na wystawie napisy niemieckie, nie domaga się ich usunięcia i nie zdaje się pamiętać, że z woli Monarszej wszelkie ograniczenia dla języka polskiego zniesiono na Rusi i Litwie!

— A w r. 1897 jednak ani słóweczka polskiego nie widzieliśmy na wystawie, biada p. Pichno, zapominając, że działały wówczas przepisy, dziś zniesione...

Ta reakcja antypolska, której nie podoba się jedna polska litera, działała w znacznej mierze w komitecie, i owocem jej parcia niewątpliwie są zielone dachy na empirowych budowlach, co sprawia wrażenie mniej więcej takie, jak gdyby ktoś dla odtańczenia stylowo menueta czy lansiera przebrał się w sarafan i długie, dziegciem wysmarowane buty...

W. Dworzaczek.

Wycieczka „Jutrzenki".

Zwyczajem lat ubiegłych redakcja „Jutrzenki" i w tym roku urządziła wycieczkę drobnych gospodarzy wiejskich na kursa sześciodniowe rolnicze do Częstochowy. Niestety, wiadomość o terminie zaczęcia tych kursów doszła nas tu, w Wilnie, zbyt późno. Czytelnicy „Jutrzenki" zaledwie na tydzień przedtem mogli się dowiedzieć o dniu wyjazdu naszej wycieczki. Nic też dziwnego, że wieczorem 18 (31) maja wyruszyło nas w drogę tylko 8 osób. Czterech uczestników wycieczki było z gub. wileńskiej, dwuch dostarczyła mińska i jeden pochodził z kowieńskiej. Towarzyszył wycieczce współpracownik „Jutrzenki", piszący te słowa.

W drodze do Częstochowy zabawiliśmy w Warszawie raptem dwie godziny, od pociągu do pociągu i zwiedziliśmy Pszczelin.

W Częstochowie przez sześć dni po kilka godzin dziennie odbywały się wykłady o uprawie roli i roślin, nawożeniu, hodowli bydła, mleczarstwie i innych podobnych rzeczach. Prowadzili te wykłady okoliczni ziemianie wraz z instruktorem miejscowym. I trzeba przyznać, że wywiązali się wszyscy ze swego zadania świetnie. Słuchacze otrzymali w formie jasnej, przystępnej i żywej ogromnie bogaty zasób wiadomości, uwag i spostrzeżeń.

Doskonałą ilustracją do słów prelegentów były gospodarstwa, zwiedzane przez kursistów. Zaraz pierwszego dnia mieli oni sposobność zapoznać się z gospodarstwami włościańskiemi we wsi Kiedrzyń, odległej o trzy wiorsty od Częstochowy. Dalej poszły wycieczki do wzorowych gospodarstw dworskich. Oglądali uczestnicy kursów majątek p. Olszyńskiego — Libidzę, p. Zaleskiego — Pierzchno i p. Cygańskiego — Kamień. Wreszcie oprowadzano kursistów po znajdującej się w Częstochowie pod samą prawie Jasną Górą wzorowej zagrodzie włościańskiej i pólkach doświadczalnych.

Bardzo zajmujące były urządzone w czasie trwania kursu narady przedstawicieli kółek rolniczych z okręgu częstochowskiego. W okręgu tym, obejmującym trzy powiaty gub. piotrkowskiej: częstochowski, będziński i noworadomski, jest 40 kółek z 4 tysiącami członków. Ponieważ ludność tych trzech powiatów stanowi 6 proc. ludności całego Królestwa, a ilość członków kółek rolniczych okręgu częstochowskiego 10 proc. wszystkich członków w Królestwie, nie ulega więc wątpliwości, że okręg ten należy do lepszych. Jest to zasługa duchowieństwa, które w okolicy Częstochowy bardzo gorliwie pracuje w kółkach rolniczych. Popiera je cały szereg dzielniejszych ziemian z p. Łąckim na czele. Bardzo wiele musiał się przyczynić do rozwoju kółek przez kilka lat swej działalności obecny instruktor p. Aleksander Chrostowski, człowiek oddany całą duszą pracy szerzenia oświaty rolniczej wśród włościan i obdarzony niezwykłym darem trafiania do przekonania swych nieuczonych słuchaczy.

Na te narady przedstawicieli kółek rolniczych okręgu częstochowskiego przybył z Warszawy prezes centralnego wydziału kółek p. Leśniowski. Zdawał on sprawę z działalności wydziału, a następnie mówił o handlu zbożem. Zachęcał przedewszystkiem do przerabiania zboża na mąkę i pieczywo, oraz do tworzenia młynów spółkowych i piekarń. Wkrótce mają się ukazać odpowiednie podręczniki i wzory ustaw.

Nie bez korzyści dla kursistów było zwiedzenie rzeźni miejskiej w Częstochowie. A prawdziwą przyjemność i rozrywkę znaleźli na dwóch przedstawieniach, urządzonych specjalnie dla nich: w kinematografie i na scenie teatru amatorskiego w związku robotników chrześcijańskich. Odegrana tu została „Placówka" Prusa. Treść sztuki i wykonanie bardzo przypadło widzom do gustu.

Ostatniego dnia kursiści przystąpili do spowiedzi i Komunji świętej. Na ich intencję w kaplicy Najświętszej Marji Panny została odprawiona wotywa uroczysta. Przed rozjazdem zwiedzili jeszcze szczegółowo klasztor Jasnogórski. Obejrzeli skarbiec, salę rycerską, wały z pomnikiem Kordeckiego i będącemi już na ukończeniu artystycznemi stacjami Męki Pańskiej. Byli wreszcie na wieży kościoła.

W nocy z soboty na niedzielę uczestnicy wycieczki „Jutrzenki" wyjechali z Częstochowy do Warszawy, gdzie spędzili dwa dni. Pierwszego dnia zwiedzili po sumie w kościele św. Krzyża zbiory muzeum przemysłu i rolnictwa, katedrę, Stare Miasto, ogród Saski. Drugiego dnia byli w parku Ujazdowskim, ogrodzie Botanicznym, Łazienkach, Wilanowie i na wystawie Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

Na tem wycieczka została zakończona. Uczestnicy rozjechali się do domów z wyjątkiem dwóch, którzy podążyli jeszcze na wystawę hodowlaną do Mińska Mazowieckiego.

K. Próchnik.

Informacje o studjach zagranicą.

Zarząd Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej zagranicą podaje do wiadomości, iż po wszelkie informacje o studjach, warunkach pobytu i życia młodzieży zwracać się należy, z dołączeniem marki 20-togroszowej, pod następującymi adresami:

Antwerpja: Societé des Etudiants Polonais 33, rue du Siège, 33 Anvers—Belgique.

Leodjum: Societé des Etudiants Polonais 35, rue Surlet, 35 — Liège — Belgique.

Verviers: T. Zieleniewski, 20, rue Simon Lobet, 20. Verviers — Belgique.

Gembloux: M. Jastrzębowski, 18, rue Pierquin, 18. Gembloux — Belgique.

Gieneva. Societé des Etudiants Polonais, 1, rue Bernard Dussand, 1 — Genève. — Suisse.

Zurych: M. Lewandowski. 6, Sonnegst, 6. Zürich — Suisse.

Fryburg: Szw. M. Konieczny, 8, rue Beauregard, 8. Fribourg — Suisse.

Paryż: Societé des Etudiants Polonais, 43, rue Tournefort, 43. Paris V-e.

Nancy: E. Łączkowski. 4, rue du Bastion, 4. Nancy — France.

Montpellier: M. Wolszczanowna. 21, B-d des Arceaux, 21. Montpelier — France.

Wiedeń. Polnischer Studentenverein. Wien VIII Lenangasse 7.

W Niemczech Zarząd Zjednoczenia uprosił o informowanie panów:

B. Szwarc. Römerst. 9-I München.

Sikora. Leipzig. Turnerstrasse 16-II.

Mackiewicz. Freiberg. Fipiherstrasse 8.

W. Klepacki. Coethen (Anhalt) Antoinettenstr. 8.

K. Wejdlich. Karlsruhe Rintheimerst. 3.

J. S. Littauer. Heidelberg Theaterstr. 2.

C. Bydałek. Freiburg. Br. Hugstetterstr. 46.

Niezależnie od tego o zakładach naukowych w całej **Belgji** informuje: **M. Jastrzębowski.** 18, rue Pierquin, 18. — Gembloux. Belgique.

W Szwajcarji: Societé des Etudiants Polonais. 1, rue Bernard Dussand, 1. Genève — Suisse.

We Francji: Societé des Etudiants Polonais. 43, Tournefort, 43. Paris V-e.

W Niemczech: J. S. Littauer, Heidelberg. Theaterstr. 2.

Po przyjeździe nowoprzybyli koledzy winni się udawać pod wskazane adresy, gdzie znajdą pomoc w wyszukaniu mieszkania, zapisie itd.

Informacje i pogłoski.

Sprawy kolejowe.

Minister dróg i komunikacji uznał za potrzebne zwołanie zjazdu naczelników wszystkich kolei, zarówno skarbowych, jak i prywatnych, dla ulepszenia przewozu pasażerów i ładunków. Pomiędzy innymi rozważona będzie kwestja ulepszenia komunikacji podmiejskiej.

Ochrona lasów.

Departament leśny opracował nowy projekt ochrony lasów, który ma na celu z jednej strony wzmocnić nadzór, a z drugiej uczynić przepisy o ochronie lasów mniej krępującymi dla właścicieli lasów, szczególniej w zakresie wyrębu lasu. Nowy projekt przewiduje reorganizację komitetów ochrony lasów i powołanie do komitetów ziemstw gubernjalnych i powiatowych.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś — śśw. Norberta i Klaudjusza; wedł. now. st. — śśw. Gerwazego i Protazego. Jutro — św. Roberta Op.; wedł. now. st. — św. Sylwerjusza P. M.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 11°.

SZKOŁY.

— **Powszechne nauczanie.** Opracowany przez miejską komisję oświatową projekt wprowadzenia w Wilnie powszechnego początkowego nauczania ma być rozpatrzony przez Radę miejską na posiedzeniu d. 11 (24) b. m.

— **Dymisja p. Ochromienki.** Pomocnik kuratora wileńskiego okręgu naukowego p. Ochromienko złożył podanie o dymisję, która została przyjęta. Obowiązki jego z tego powodu ma pełnić czasowo inspektor okręgowy Sczastliwcew.

Jako kandydatów na wakujące stanowisko pomocnika kuratora wymieniają: pomocnika kuratora okręgu petersburskiego Heftmana, inspektora okręgowego wileńskiego Znojkę i dyrektora instytutu nauczycielskiego Bogojawleńskiego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Podatek od nieruchomości.** Zarząd miejski już ułożył projekt repartycji podatku od nieruchomości na r. 1913 r. W porównaniu z wysokością podatku, ściąganego w roku bieżącym, podatek na rok przyszły zmniejszony został o 2 kop. na każde 10 rb., czyli że zamiast 1 rb. 64 kop. ma się płacić 1 rb. 62 kop.

— **Rozszerzenie elektrowni.** Jak się wyjaśnia, ustawianie na elektrowni miejskiej czwartego kompletu maszyn potrwa do listopada. Od tego tedy czasu będą przyjmowani nowi abonenci bez żadnego ograniczenia i na wielu nowych ulicach zostaną urządzone lampy żarowe.

— **Prezydent miasta** p. Węsławski po powrocie z urlopu, wczoraj przystąpił do pełnienia obowiązków.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś po raz ostatni w tym sezonie operetka „Cnotliwa. Zuzanna".

Jutro rozpoczyna się sezon komedjowy pierwszym występem gościnnym Józefa Popławskiego art. teatr. warsz. w zabawnej krotochwili „Bonuś Mociumdziu". Rola tytułowa jest jedną z kreacji, w której artysta znajduje sposobność do wykazania całej skali swego talentu. Udział biorą, prócz warszawskiego gościa pp. Wernerowa, Czernekówna, Grodnicki, Skąpski, Zabielski, Kamiński. Ceny miejsc zwykłe.

W sobotę po raz pierwszy, nieznana dotąd Wilnu operetka Falla „Piękna Rizeta" z p. Rogińską w roli tytułowej. Rzecz dzieje się w Burgundji w wiekach średnich. Reżyseruje według scenarjusza berlińskiego M. Dowmunt.

— **Orkiestra symfoniczna** w ogrodzie Bernardyńskim koncertuje dziś pod dyr. p. K. Wouth'a. Grane będą utwory Gounod'a, Verdi'ego, Czajkowskiego, Moszkowskiego i t. d.

Jutro, w piątek, drugi koncert symfoniczny o programie poważniejszym pod dyrekcją p. A. Wyleżyńskiego. Wykonana będzie melodyjna symfonja „Szkocka" Mendelsohna, poemat symfoniczny „Les preludes", utwory Chopina, Moniuszki i t. d.

Początek o godz. 8 w.

SĄDY.

— **Krewka pani.** Za pobicie służącej sędzia pokoju skazał p. S. na 3 tygodnie aresztu bez zamiany na karę pieniężną.

— **Lichwiarze.** Akt oskarżenia jubilerów Podzelwera i Kenigsberga, pociągniętych do odpowiedzialności za lichwiarstwo, został już sporządzony. Na sąd zawezwano w charakterze świadków oskarżenia około 60 oficerów, byłych wychowańców wileńskiej szkoły junkierskiej, z pośród których lichwiarze mieli najwięcej klijentów. Sprawę ma rozpatrywać wileński sąd okręgowy na sesji listopadowej.

— **„Złoty piasek".** Na sesji wileńskiego sądu okręgowego we wrześniu ma być rozpatrywana charakterystyczna sprawa Wulfsona, Chabasa, Siroty, Beńszańskiego, Lewita i Szapiry, oskarżonych o oszustwo. Oskarżeni sprzedawali „złoty piasek". Jak się okazało, pod nazwą tą oszuści sprzedawali opiłki miedzi.

RÓŻNE.

— **Zagadkowe zniknięcie.** Wileńska policja śledcza otrzymała zawiadomienie, że z Druskienik znikła przy zagadkowych okolicznościach, poddana francuska Kamilla Lacoustin, lat 15.

— **Z życia instytucji polskich.** W ubiegłą niedzielę, dnia 2 (15) b. m. zgnało liczne grono pracowników wileńskiej reprezentacji warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia wespół z zebranymi gośćmi i przedstawicielami prowincji — odjeżdżającego do Kijowa dotychczasowego swego szefa i generalnego reprezentanta — p. Romana Strasburgera.

Po odbytym w lokalu własnym bankiecie zebrano się wieczorem powtórnie w salonach hotelu St. Georges. Uczucia szczerej sympatji i uznania, którym dał wyraz w swem przemówieniu p. Aleksander Kleszczyński, nowomianowany generalny wileński reprezentant — liczne toasty wygłoszone podczas uczty pożegnalnej, wreszcie życzliwość ogólna, towarzysząca odjeżdżającemu — wszystko to udowodniło, że p. Roman Strasburger pozostawia w Wilnie dobrą pamięć i popularność szeroką, zaś stosunek ogólny w instytucji czysto polskiej, jaką jest warsz. Towarzystwo—zacieśnia serdeczne węzły między powładnymi i zwierzchnikami.

WYPADKI.

— **Przyjemny przyjaciel.** Na przedmieściu „Wąwozy" pomiedzy S. Olejnikową i E. Ławrenowem wynikła kłótnia, podczas której Ławrenow zadał Olejnikowej nożem głęboką ranę w bok. Poszkodowaną odwieziono do szpitala Sawicz.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 13 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 9 opatrunków na stacji.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Witalis Krajewski, ob. Teofil Drozdowicz, ob. Józef Bardowski, ob. Antoni Bluś, ob. Ignacy Załęski, ob. Bohdan Rohozo, ob. Kazimierz Szymkiewicz, ob. Antoni Juliński, ob. Eustachy Żebrowski, ob. Szymon Palczewski, ob. Elżbieta Karwowska, ob. Julja Zmitrowiczowa.

(Hotel St. Georges): ob. Dominik Mierzejewski, ob. Michał Orłow, ob. Kajetan Linkiewicz, ob. Mikołaj Żongołłowicz, ob. Edward Nowacki, ob. Józef Szemiot, ob. Konstanty Sidorowicz, ob. Adam Złotnicki, ob. Henryk Świderski, ob. Jan Poraziński.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Michalina Szulcowa, ob. Hipolit Trojanowski, ob. Elżbieta Kamocka, ob. Julja Dąbrowska, ob. Zygmunt Hulewicz, ob. Tomasz Zawistowski, ob. Konstanty Horajno, ob. Stanisław Źródelski, ob. Bronisław Lewandowski, ob. Aleksander Wyszomirski, ob. Zofja Klejnotowska, ob. Adela Gojrzewska.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Nikodem Milewicz, ob. Leon Benisławski, ob. Władysław Czarkowski, ob. Anna Kołakowska, ob. Jan Horbaczewski, ob. Marja Horbaczewska, ob. Wanda Underowiczowa, ob. Stefanja Hajdukiewiczowa, ob. Eugenjusz Kowalewski, ob. Zofja Kowalewska, ob. Adam Wasilewski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ (z) **Ludność w Mińszczyźnie.** Opublikowane wykazy statystyczne w gub. mińskiej wykazują w roku 1911 nader niewielki przyrost ludności, bo tylko z 2.823,312 dusz w r. 1910 do 2.878,149 w r. 1911, przyczem większa część przyrostu, bo prawie 52,000 przypada na wsi i małe miasteczka— a tylko 3,910 na miasta, do kategorji których statystyka urzędowa zalicza Mińsk, 8 miast powiatowych i dwa nad etatowe: Nieśwież i Dokszyce.

Poniżej umieszczone dwie tablice wskazują ilości mieszkańców w powiatach i miastach w r. 1911, oraz procentowy stosunek do ogółu ludności.

Powiaty	Katolicy ilość	Katolicy %	Prawosławni i staroobrz. ilość	Prawosławni i staroobrz. %	Ewangelicy ilość	Ewangelicy %	Mahometanie ilość	Mahometanie %	Żydzi ilość	Żydzi %	Razem
miński . .	70729	30	148342	61,1	582	0,3	195	0,1	29370	3,5	240258
bobrujski	16778	5,3	264585	83,1	1154	0,3	23	—	35306	10,7	317846
borysowski	10681	18,9	238417	76,6	436	0,1	124	0,1	17901	6,3	292556
ihumeński	33450	10,7	247717	79,6	410	0,1	1041	0,3	32372	10,3	314991
mozyrski .	13970	5,2	207396	82,9	1256	0,5	26	—	29062	11,5	249711
nowogródzki	34751	11,3	241273	79	348	0,1	498	0,2	29219	9,4	306089
piński . . .	11423	3,8	235425	85	572	0,2	17	—	29612	11	277249
rzeczycki .	11318	3,7	262481	87	452	0,2	14	—	27123	8,9	301387
słucki . .	34351	11,6	243148	78,7	198	0,1	867	0,3	30202	9,3	308766
Razem . . .	264451	10,2	2082824	78,3	5119	0,2	1744	0,1	250367	9,7	2608805

	Katolicy ilość	Katolicy %	Prawosławni i staroobrz. ilość	Prawosławni i staroobrz. %	Ewangelicy ilość	Ewangelicy %	Mahometanie ilość	Mahometanie %	Żydzi ilość	Żydzi %	Ogółem
Mińsk . .	19388	19,3	36766	35,7	752	0,8	1361	1,3	44165	42,9	103132
Bobrujsk	1829	4,4	13718	33,3	385	0,9	158	0,4	25341	61,0	41381
Borysów .	1759	8,9	7333	37,5	106	0,5	175	0,9	10354	53,5	19732
Ihumeń .	381	6,8	1406	25,1	9	0,2	76	1,4	3773	66,5	5645
Mozyrz .	370	3,5	3330	30,9	15	0,2	1	—	7166	65,4	10882
Nowogródek	662	8,2	1695	18,0	11	0,1	76	1,1	5448	74,1	8417
Pińsk . .	2784	7,4	7182	19,1	18	0,5	554	6,5	27403	73,0	37532
Rzeczyca .	237	1,9	4836	39,2	171	1,4	12	—	7263	58,9	12341
Słuck . .	845	5,3	3560	21,8	9	—	1	—	11794	66,0	16315
Dobrzyce .	403	9,1	550	12,4	103	0,7	13	—	3418	78,3	4478
Nieśwież .	1512	16,0	2534	25,6	4	—	93	0,2	5275	56,9	9500
Razem . . .	30700	11,4	82554	30,7	1870	0,7	2519	1,0	151401	56,0	269344

Powyższe dane należy przyjmować z wielką ostrożnością, zwłaszcza co do ilości katolików i prawosławnych, ponieważ, po pierwsze do kategorji prawosławnych zaliczani są ci wszyscy katolicy, którzy wprawdzie zostali do Kościoła katolickiego przyjęci, ale z metrycznych ksiąg prawosławnych nie wykreślono ich, a powtóre, wobec braku spisów zupełnie wiarogodnych i nieuregulowanych u nas w dostatecznej mierze stanu cywilnego, wszelkie wogóle zbieranie danych statystycznych jest bardzo utrudnione i wskutek tego rezultaty niepewne. Stanowczo więc można zaznaczyć tylko, że katolików jest w Mińszczyźnie o wiele więcej i że odpowiednio do tego należałoby zmniejszyć ilość prawosławnych. O ustaleniu wszakże ani cyfr odpowiednich, ani norm, pozwalających dane urzędowe zwiększać lub zmniejszać dane urzędowe— mowy niema! Musimy tedy poprzestać na skąpych niesłychanie i biednych rezultatach pracy komitetu statystycznego gubernjalnego!

Z zestawień powyższych widzimy, że pod względem siły żywiołu polskiego, przoduje powiat miński, poczem idą: borysowski, słucki, nowogródzki, ihumeński, bobrujski, mozyrski, piński i rzeczycki.

Z miast największą odsetkę polaków posiada Mińsk, poczem idzie Nieśwież, Dokszyce, Borysów, Nowogródek, Pińsk, Ihumeń, Słuck, Bobrujsk, Mozyrz i Rzeczyca.

Pod względem liczby żydów, wśród powiatów prym trzyma mozyrski, potem: piński, bobrujski, ihumeński nowogródzki, słucki, rzeczycki, miński i borysowski.

Z miast najwięcej żydów posiadają Dokszyce, poczem idą: Nowogródek, Pińsk, Ihumeń, Słuck, Mozyrz, Bobrujsk, Rzeczyca, Nieśwież, Borysów i Mińsk.

W powyższych zestawieniach można zauważyć pewien charakterystyczny rys: w wielu powiatach i miastach, a zwłaszcza w powiatach, stosunek procentowy żydów wzrasta ze zmniejszeniem się takiegoż stosunku ludności polskiej. Jeżeli cyfry te badać w ciągu lat kilku — kilkunastu wstecz, to objaw ten potwierdza się jeszcze przez fakt stopniowego napływu żydów do powiatów, z których polacy ustępują. Szczególniej zwiększa się ilość żydów w tych miasteczkach, które w kolej dziesiątkowania ludności polskiej przez wojny i zarazy, zajmują miejsce miast, w których ludność polska jeszcze się ostała.

NOWELE KONKURSOWE.

IX.

7)

JÓZIUKOWA NIEDZIELA.

Godło: Zacisze.

A pani Zajączkowa, stojąc w progu, dobrodusznie się śmiała z założonemi rękami, trzęsąc się swą całą, pulchną postacią.

To wszystko bywa w dzień powszedni. A ot w niedzielę Pietruk znika, jak marzenie, i wraca dopiero w nocy, albo nazajutrz. Wymyśla przytem najniewiarogodniejsze przyczyny, które go rzekomo miały zatrzymać. Wszystkim zresztą wiadomo, że się łobuzuje z Maciejkowemi chłopcami na kiermaszu, albo w miasteczku. A obiecał, że wróci...

Józiuk porywczo wzdychał i wychodził za wrota. Mijał oficynę państwa Zajączków i siadał na płocie, który oddziela bok ogródka panny Dorotki od drogi. Gości pewno niema, bo pan Zajączek rozmawia w ganku z sąsiedzkim rządcą, a panna Dorotka siedzi w oknie tuż za węgłem płotu, koło Józiuka i śpiewa. Wieczorami, ile razy pana Kogutkiewicza niema, panna Dorotka siedzi wieczorem przy oknie i śpiewa. Opiera się łokciami o parapet, od czego wycięcie przy staniku, zwane żartobliwie przez dziadunka: „nie zaglądaj!" nieco się odchyla i patrząc na drogę, nuci nadzwyczaj tęskne melodje. Najulubieńszą jest ta, którą śpiewa i teraz, a którą nawet Józiuk zna na pamięć:

Tęskno ach tęskno, aż na sercu nudno
ach kogo ja kocham, zobaczyć się trudno!
Niemasz ach niema mojego miłego,
nie z kim mnie pomówić, mnie słodko godnego..

Śpiewa panna Dorotka cienkim głosem i sznuruje przytem usta. Ma osobny kajecik, w którym przepisuje pieśni i wiersze specjalnie upodobane.

...Patrzę ja do okna, patrzę do druga,
widzę, ach widzę, skandyczna droga!
A po tej po drodze mój mileńki jedzie,
koniec ach koniec wszystkiej mojej biedziel..
Zaciemnia się słońce, zasypuje las,
wraz nastawuje romansowy czas..!

Panna Dorotka umie dużo pieśni. Jest jedna o tem, jak Jaś konia poił, Kasia wodę brała i Jaś Kasię namówił, żeby mandrowała. Jest o Adelińce, którą prowadzą do ślubu, jest o złym mężu, który zaraz po ślubie kazał, żeby:

...zdjęła welon, rękawice,
myła łyżki, podojnice...
Zdjęła drogie szpilki z głowy,
wypędziła w pole krowy.
Zdjęła drogą chustkę z plecy,
z połonikiem szła do piecy!..

Zdolność do śpiewu panna Dorotka odziedziczyła od pana Zajączka, który jednakowoż gustował w rzeczach raczej jowialnych, a czasem drastycznych. Czasami i teraz przy robocie nucił piosenki kawalerskie:

Siedziała Kasieńka
przed wrotami chaty:
I ten brzydki, i ten stary,
a ten nie bogaty!..
Płakała Kasieńka,
siedziała w izdebce:
i ten dobry, i ten miły,
jeno że mię nie chce!..

Czasami, kosząc trawę pod oknami gospodarskiego pokoju, a spostrzegłszy w nim panią asesorową, o ile był z nią w stosunkach napiętych, wołał na cały głos do Samusia:

— Samuś! a Samuś! Hlań-ka po dorozi, czy kaho nie widać. Duża soroka chwostom kiwajeć, wierno swaty buduć. Wiadomo, hdzie panna, ali bo wdowa jest, tam i swaty cianuć. Coś to pan Kiwmunt dawno nie bywszy!

A potem śpiewał, ostrząc bruska:

Płynie kamień rzeczką,
moja Adeleczko,
jak popłynie łąką,
będziesz moją żonką..

Pani ekonomowa czerwieniała i wysunąwszy się oknem, wołała:

— Marcelka! a Marcelka! Weźmi wienik, obacz, chto tam pod oknom wyjeć? Musić, Ratujka zbiesiusia, czy jak?..

Marcelka parskała w kułak śmiechem, a Pietruk wysuwał w kierunku okna język. Panowała ogólna uciecha. Na jej wspomnienie Józiuk nawet teraz się uśmiechnął. Ale natychmiast, przypomniawszy chwilę obecną, pochmurniał. Złaził z płota i powłócząc nogami, szedł do domu. W bawialni widać było zielony stolik z dziaduńką i gośćmi przy nim i dwie zapalone świece. Czasami rozlegały się krótkie słowa:

— Siedem pik.
— Moje.
— Siedem kier.
— Moje.
— Siedem trefl.
— Pas.

W kuchni panował stuk i rwetes, na Józiuka nie zwracał nikt uwagi. Szedł do pokoju babuńki i siadał na małym stołku pod piecem. Babuńka odmawiała różaniec, cicho szepcąc. W końcu żegnała się.

— Cóż ty taki nudnieńki, rybko? Bawił się z chłopcami? Skrzywdził ciebie kto? Pożal się babuńce!

— Niema chłopców... — mówił, podchodząc do babuńki bokiem Józiuk — zeszli gdzieści i niema...

Józiuk pociągał nosem i raptem wydawał krótkie chlipnięcie, które natychmiast tłumił.

— Rybeńka moja, kroszeńka moja, tak czegoż ty płaczesz? — niepokoiła się babuńka. — A może ty jeśki chcesz? a?.. Chleba z szynką, albo z miodem? a?..

Ale Józiuk trząsł przecząco głową, pociągając nosem i nie mogąc stłumić gorzkich, żałośnych łez.

— Pod... podśmietania chcę... — mówił w końcu basem. — Ale pani Rogulkowska nie da... skąpa!..

— Rybeńko ty moja, da! da!.. — mówiła babuńka. — Adelińka, przyszli dzbanek zsiadłego mleka, Józiuczek podśmietania chce! Przyszli, duszeńka!..

Śmietany pani ekonomowa nie dawała, ale wolno było czasami wyjadać „podśmietanie" ze świeżo zdjętych garnków. Był to produkt, skombinowany z kwaśnego mleka i optymizmu młodości, ale smakował znakomicie.

Józiuk umieszczał przyniesiony dzban między kolanami i, ująwszy łyżkę, zabierał się do ulubionego zajęcia: Czyhał chytrze, aż jaki uparty niedobitek śmietany pokazał się na powierzchni i wyłapawszy go, zjadał, zagryzając chlebem. Czasami oddychał i mówił z zadowoleniem:

— Kcha! Smaczne!..

Skończywszy, dostawał jeszcze chleba z szynką, potem z miodem, potem dwie starodawne figi i w końcu poczynał uczuwać miłą ociężałość. W maleńkim pokoju było ciepło, zmierzchowo i przytulnie. Józiuk przeciągał się i mówił:

— Babuńka! A można mnie na pierzynę?..

— Można, rybeńko, można. Może i zaśniesz? I mnie weselej: zawsze żywy człowiek dyszy.

Józiuk ulokowywał się na piernacie, gdzie tonął jak w morzu i skręciwszy się, mówił:

— Babuńka! A ty mnie bajka opowiedz! Opowiesz?..

Babuńka się nie zgadzała, lecz wkrótce stawało na Józiukowem. Stulał się w mały kłębek i zamknąwszy powieki, słuchał miarowego i śpiewnego głosu babuńki:

— Jak była u chłopa koza Dorota. A była ta koza ni wielka ni mała, trawka sobie jadła, listki skubała. A pasła tę kozę chłopska pasierbica, piękna jak zorzeńka, statna, białolica...

Miarowy głos babuńki działa na Józiuka usypiająco. Zna bajkę na pamięć. Zamyka oczy i wyobraża sobie chłopa, i kozę, i pasierbicę. Pasierbica ma rumieńce panny Dorotki i mówiąc, sznuruje usta...

...jak przyszła do domu, tak chłop ją sam pyta, nie wierzy nikomu: czy dobru-ż ty pasłaś, kozyńka, w poli? Czy jadłą do syta, czy piła do woli?.. A koza jemu koźlinym bekiem: „bee!.. nie napiłaś, nie najadła, biehła czerez mostoczek, chwyciła klonowy listoczek. Biehła przez hrobelku, chwyciła wody kapelku. Tut i wszystkie moje pożywienie".

Słowa dochodzą do Józiuka jak przez mgłę. Ostatnią słyszy skargę zarzynanej kozy:

— Ja koza Dorota, nożem rozporota, bok łupleny, bok nielupleny...

Poczem wszystko ginie i Józiuk pogrąża się w sen. Śpi słodko i nie wie nawet, że babuńka go żegna zdaleka dużym krzyżem, poczem żegna się sama i zaczyna znowu przerwany różaniec. W pokoju jest ciemno, tylko lampka przed obrazem pali się małym płomykiem. Za oknem, przy wrotach, słychać śmiechy i pobrzękiwania na harmonji. To czeladź używa niedzielnego wieczoru. W kuchni słychać stukanie noży i brzęk naczynia, szykowanego do kolacji. A w pokoju jest cicho. Tylko za piecem cyka uparcie świerszcz, a z saloniku dolatują czasami miarowe, wygłaszane z namaszczeniem, słowa:

— Siedem pik.
— Moje.
— Siedem kier.
— Moje.
— Siedem trefl?
— Pas

A przez okno przedostaje się wąziutki sierp księżyca, ścielący po podłodze nikle wysrebrzoną, subtelną smugę.

KONIEC.

kach, wokoło których zanika wielka i średnia własność polaka.

Mahometan w Mińszczyźnie jest wogóle b. mało i ilość ich prawie nie powiększa się. W r. 1910 stanowili bowiem 5,212 dusz, — a w r. 1911—5,263.

Stosunkowo niewiele liczebnie wzrośli w tejże samej epoce żydzi, których w r. 1910 było 397,999, a w r. 1911—401,768. Przyrost równa się więc 0,9 proc.

Najwięcej się powiększyła ludność prawosławna (45,813) i starowiercza (411), co w stosunku do r. 1910, stanowi 2 proc. przyrostu. Obecnie prawosławnych mieszkańców liczą wsie i miasteczka 206,490, zaś wyżej wymienione miasta—81,813.

Katolicy stanowią przyrost 1,9 proc. na ogół, z czego na wsie i miasteczka przypada 2 proc., a na miasta 0,9 proc.

= **Kowno.**

Kowieńska „Naukowa komisja archiwalna" na posiedzeniu swem w dn. 1 (14) bm. m. in. wybrała na swego członka honorowego biskupa żmudzkiego, ks. Cyrtowtta.

= **Kretynga**, pow. telszewski.

I znowu ujęto w pobliżu Petrykajć, nad granicą pruską, 40 emigrantów, dążących do Ameryki. Wszyscy pochodzą z gubernji wileńskiej i mińskiej, dokąd też zostali wysłani z powrotem.

= **Poniewież.**

Samobójstwo naczelnika ziemskiego Afanasjewa, o którem donosiliśmy niedawno, pociągnęło za sobą zamknięcie klubu miejskiego w Poniewieżu. Jak się okazało, powodem do samobójstwa stało się przegranie przez Afanasjewa w tym klubie znacznej sumy pieniędzy. Śledztwo wykryło, że w klubie stale odbywały się gry hazardowe. Prezesem klubu był poniewieski marszałek powiatowy, Miasojedow.

W nocy 29 maja (11 czerwca) spaliły się wszystkie budynki Gaspra Januszki przy ul. Remigolskiej. W ogniu zginęło kilka sztuk bydła. Ulewny deszcz w znacznej części dopomógł do zlokalizowania ognia.

= **Homel.**

Z czterech osób, ciężko rannych podczas katastrofy kolejowej pod Homlem i leczących się w szpitalu homelskim, konduktor bagażowy Statkiewicz już wrócił do dawnych swych zajęć. Tylko jeden, student Sielezniew, pozostanie kaleką na całe życie.

Komisja oszacowała straty, poniesione skutkiem katastrofy, na 26,000 rb.

= **Białystok.**

Zabawa ogrodowa, urządzona w d. 26 maja (8 czerwca) na rzecz „Żłobka", przyniosła 702 rb. czystego zysku. Obecnych na zabawie było 2,212 osób.

Obecnie uzyskano pozwolenie gubernatora grodzieńskiego na urządzenie w roku bież. dwóch przedstawień polskich na rzecz „Żłobka".

T-wo „E. Becker i S-ka" ofiarowało 2,000 rb. na rozmaite instytucje dobroczynne miejscowe.

Z Królestwa.

× **Wystawa kartograficzna polska** odbędzie się w grudniu r. b. w Warszawie. Organizuje ją ruchliwe Polskie T-wo Krajoznawcze, które posiadając w zbiorach swych bardzo znaczną liczbę map, pochodzących z wieków ubiegłych, a odnoszących się do ziem polskich i krajów przyległych, z jednej strony pragnie dokompletować zbiory w tym dziale i z drugiej — zilustrować stopniowy rozwój naszej kartografji.

Wystawa obejmie: I) mapy Polski, wykonane tak w Polsce i przez polaków, jak i przez cudzoziemców zagranicą. a) dział historyczny, ułożony chronologicznie — do połowy XIX stulecia. b) dział współczesny, ułożony według treści: 1) mapy ogólne, 2) etnograficzne, 3) fizjograficzne, 4) archeologiczne, 5) przemysłowe, 6) komunikacyjne, 7) turystyczne, 8) szkolne i wszelkie inne — z przeznaczeniem specjalnem. II) Historyczny rozwój metod kartograficznych. Do działu tego, ułożonego chronologicznie, wejść mają i mapy, nie dotyczące Polski.

Szczególnie pożądane są tak całe atlasy, jako też i mapy oddzielne — szczególnie zaś stare, pochodzące z XVI — XVIII stuleci.

Komitet zastrzega sobie prawo reprodukcji (fotograficznej lub rysunkowej) tych map, które uznane zostaną za odpowiednie do wydawnictw T-wa.

Oprócz map drukowanych przyjmowane będą i mapy w opracowaniu rękopiśmiennem, globusy itp.

Koszta przesyłki eksponatów komitet, na zastrzeżone z góry żądanie, zwraca.

Komitetowi wystawy przewodniczy p. Aleksander Jabłonowski, sekretarzem jest p. Bolesław Olszewicz. Adres: Al. Jerozolimska 29.

× **Instytut psychologiczny.** Zatwierdzono ustawę polskiego instytutu psychologicznego w Warszawie. Instytut psychologiczny mieścić się będzie w siedzibie polskiego Tow. psychologicznego (Piękna 44). W instytucie tym prowadzone będą na szeroką skalę laboratoryjne badania psychologiczne.

× **Sprawa tereslińska.** W poniedziałek o godz. 3 po poł., do Banku handlowego w Warszawie przybyli członek sądu okręgowego p. Bezmienow i podprokurator Hoerschelman i poprosili o księgi handlowe, w których badali wszystkie operacje ordynata Bispinga.

Badanie ksiąg trwało do godz. 6 wiecz., czynności tej jednak nie skończono i odłożono ją do dnia następnego.

Onegdaj również p. Bezmienow badał lokajów i kelnerów klubu myśliwskiego oraz stangreta ord. Bispinga.

× **Restauracja na dachu.** Na jednym z „drapaczów nieba", którego budowę rozpoczęto w okolicach ul. Marszałkowskiej w Warszawie, ponad 8-em piętrem urządzony zostanie taras ze ścianami ruchomemi, na pomieszczenie restauracji w porze letniej, skąd publiczność będzie mogła zachwycać się panoramą Warszawy i jej okolic. Komunikacja z tym tarasem odbywać się będzie przy użyciu dwóch wind elektrycznych.

× **Bezrobocie w telefonach.** W poniedziałek rozpoczęli bezrobocie pracownicy wydziału budowy i biura naprawy przy telefonach warszawskich. Bezrobocie obejmuje przeszło 200 osób. Żądania strejkujących są natury ekonomicznej, jako to: podwyższenie wynagrodzenia, wydawanie urlopów płatnych itp.

× **Pożar fabryki zapałek.** Z Częstochowy donoszą, iż w poniedziałek spaliła się tam fabryka zapałek Łapszyna. Pastwą ognia padły maszyny, kotłownia, oddział, w którym przygotowywano masę i skład zapałek. Ocalał towar gotowy i skład drzewa. Straty wynoszą około 80,000 rb.

× **Tow. rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosł.** Warszawska komisja gubernjalna do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdziła ustawę „Towarzystwa rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosł". Celem tego towarzystwa jest współdziałanie rozwojowi handlu, przemysłu i rzemiosł wśród ludności chrześciańskiej; członkami stowarzyszenia mogą być tylko chrześcianie.

× **Zbiorowe zatrucie.** W pow. kutnowskim, w gub. warszawskiej, szerzy się przerażliwie masowe zatruwanie organizmów trychinami, które przybiera coraz większe rozmiary.

Poza Żychlinem, gdzie stwierdzono 200 wypadków trychinozy, siedmiu chorych znaleziono w Kutnie, przeszło 100 osób we Włocławku, po kilkanaście w Nieszawie, w Lipnie i w Sierpcu, a nawet podobno w Rypinie i Skierniewicach.

Z za kordonu.

§ **Odkrycie na Wawelu.** Przy robotach na Wawelu dokonano w ostatnich dniach bardzo ciekawych odkryć w głębokości półtora metra pod powierzchnią terenu podwórza. Odkopano tam fundamenty i mury gmachów nieznanego przeznaczenia, nieuwidocznionych dotąd na żadnych planach Wawelu. Od jednego z tych murów biegnie długi podziemny kurytarz w połowie drogi zasypany, który prawdopodobnie wybiegał na zewnątrz góry zamkowej i łączył się z Wisłą, tworząc przejście, zabezpieczające ucieczkę załogi w razie oblężenia. Być może, że jest to ten kurytarz, którym wdarli się konfederaci barscy na Wawel, zajęty przez wojsko rosyjskie. Teren odkrytych fundamentów, murów i kurytarza obejmuje kilkadziesiąt metrów kwadratowych. Obok fundamentów w ziemi, znaleziono niezwykle cenne figurki i płaskorzeźby z terakoty, przedstawiające bożków greckich. Rzeźby te, pochodzące według orzeczenia znawców z czasów bardzo zamierzchłych, postanowiono umieścić w zbiorach muzealnych na Wawelu.

§ **Polska szkoła nauk politycznych.** Program wykładów w „Polskiej szkole nauk politycznych" w Krakowie w roku szkolnym 1913—14 obejmie następujące przedmioty: 1) geografja ekonomiczna, 2) ustrój państwowy Polski za Stanisława Augusta, 3) rozwój gospodarczy na ziemiach polskich w połowie XIX stulecia, 4) rozwój pruskiej polityki ekonomicznej w ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich, 5) ustrój polityczny austrjacki, 6) wzrost konstytucjonalizmu angielskiego, 7) ustrój polityczny Rosji, 8) ustrój administracyjny austrjacki, 9) ustrój administracyjny niemiecki i pruski, 10) szkolnictwo ludowe i średnie, 11) wychodźtwo, 12) polityka społeczna, 13) polityka ludnościowa i administracja osobowa, 14) polityka agrarna, 15) zasady skarbowości austrjackiej, 16) polityka społeczna, 17) asocjacja i kooperacja, 18) wielkomiejska polityka ekonomiczna i społeczna, 19) stosunki społeczne i ekonomiczne na Litwie i Rusi. Kandydat posiadać musi świadectwo ukończenia szkoły średniej. Opłata roczna 200 koron. Zapisy od połowy do końca października n. st. w Krakowie, ul. Studencka 8.

§ **Pomnik dla poległych w 1848 r.** Na starym cmentarzu krakowskim odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie pomnika, wzniesionego na cześć poległych na ulicach Krakowa podczas krótkiej rewolucji kwietniowej w r. 1848. Pomnik jest dziełem prof. Laszczki; wykuty z piaskowca, wyobraża Genjusza, trzymającego w prawej ręce miecz ognisty. Pomnik powstał z inicjatywy stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda".

§ **Choroba metropolity Szeptyckiego.** Metropolita hr. Szeptycki, jak donosi „Słowo Polskie", zachorował we środę na misji w Glinianach. Zasłabnięcie okazało się tak niebezpieczne, że wezwano telegraficznie prof. Wiczkowskiego, w którego towarzystwie przewieziono samochodem ks. Szeptyckiego do Lwowa. Gorączka, która w ten dzień wynosiła 40 stopni, opadła następnie nieco. Metropolicie odnowiły się bóle w nodze, na co dwukrotnie poprzednio chorował.

§ **Aresztowanie szpiega.** We Lwowie aresztonawo pod zarzutem szpiegostwa niejakiego Nowakowskiego.

§ **Od pioruna.** Ze Lwowa telegrafują, że w Bilce Szlacheckiej piorun uderzył w kaplicę i zabił pięcioro ludzi.

§ **Zjazd Macierzy cieszyńskiej.** Zjazd Macierzy zgromadził 280 delegatów. Nastrój obrad podniosły. Postanowiono żądać upaństwowienia gimnazjum w Orłowej i podziękować społeczeństwu polskiemu za wydatną pomoc dla instytucji.

§ **Burza w Krynicy.** W przeszłym tygodniu, we wtorek, nad Krynicą oberwała się chmura. Ulewa była tak silną i napływ wody tak znaczny, że Kryniczanka wystąpiła z brzegów, zerwała niemal wszystkie mosty, uszkodziła wały nadrzeczne, zalała park, zamuliła będący w budowie wodociąg, powodując zawalenie wykopów przy ujęciu źródeł i rurociągów w lesie Jastrzębiku. Ulewa oddziałała i na Muszynkę, niszcząc regulację przez zamulenie koryta. Straty, wywołane przez zalew, są dosyć znaczne.

§ **Uniwersytet w Poznaniu.** Niedawno donoszono z Gdańska, że tamże prawdopodobnie założona zostanie akademja medycyny praktycznej. Minister oświaty podobno już zainteresował się tą sprawą. „Posener Ztg." zamieszcza w tym przedmiocie obszerniejszy artykuł, w którym dr. Paweł Szymank przemawia za tem, by Poznaniowi dano uniwersytet, gdyż należy mu się to w imię kultury niemieckiej.

Z Rosji.

* * **Zastosowanie amnestji.** Umorzony został rozkaz ścigania na mocy par. 129 ust. karnej Maksyma Gorkiego, poety Minskiego, dziennikarza Łunczarawskiego i kilku innych osób, które wyemigrowały zagranicę.

* * **Ze zjazdu lekarzy im. Pirogowa.** Na odbywającym się obecnie w Petersburgu zjeździe lekarzy im Pirogowa niezwykłe ożywienie i wprost namiętną dyskusję wywołał referat dr. Liczkusa o sztucznych poronieniach. Sztuczne poronienia, mówił dr. Liczkus, stały się jedną z najbardziej palących i ostrych kwestji ostatnich czasów. Liczba wypadków sztucznych poronień wzrasta ogromnie. W Nowym Jorku w jednym roku dokonano 80,000 sztucznych poronień. 500 osób ułatwiały poronienia niejako zawodowo. We Francji miesięcznie ma miejsce 36 tysięcy poronień sztucznych, z czego przeszło 2,000 z wynikiem śmiertelnym. Po Nowym Jorku i Paryżu co do ilości sztucznych poronień idą miasta Neapol, Bruksela, Genua i Petersburg. Procent sztucznych poronień w Petersburgu w ciągu ostatnich 5-ciu lat wzrósł w dwójnasób. Będąc stanowczym przeciwnikiem sztucznych poronień, dr. Liczkus równocześnie stanowczo opowiada się za niekaraniem sztucznych poronień w następujących wypadkach: 1) gdy brzemienność zagraża zdrowiu kobiety; 2) gdy kobieta zaszła w ciążę z chorym umysłowo lub alkoholikiem; 3) gdy sztuczne poronienia odbywają się pod wpływem ciężkich warunków społecznych, jak naprzykład nędzy materjalnej, lub bojaźni wstydu; 4) gdy kobieta zaszła w ciążę przez zgwałcenie lub podstęp. W takich wypadkach sztuczne poronienia powinny odbywać się otwarcie w klinikach i szpitalach w obecności co najmniej trzech lekarzy. Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusja. Niektórzy mówcy znajdowali, że postawiona w ten sposób kwestja pociągnie jaknajfatalniejsze skutki i zmniejszy ilość urodzeń do minimum. Ostatecznie powzięto następującą uchwałę:

„Ściganie prawem matek za sztuczne poronienie nigdy nie powinno mieć miejsca. Również uwolnieni powinni być od odpowiedzialności kryminalnej lekarze, dokonywujący sztucznych poronień na prośbę i naleganie matki. Wyjątek stanowić mają lekarze, którzy dokonywują sztucznych poronień z widoków zysków osobistych. Lekarze ci podlegają sądowi rad lekarskich".

Gdy treść tej rezolucji doszła do wiadomości ogółu uczestników zjazdu, na wspólnem posiedzeniu dr. Igumnow zażądał rewizji powyższej uchwały i oświadczył, że zjazd pirogowski nie może uchwalać wniosków wyraźnie „antypaństwowych". Projekt dr. Igumnowa nie znalazł u większości poparcia i uchwała, która jest sensacją zjazdu, pozostała prawomocną.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 5 (18) b. m.

(T. A. P.)

Na początku posiedzenia, pod przewodnictwem Gołobiewa, Rada uchwaliła artykuły zmienionego przez Radę projektu ustawy rybołówstwa. Wobec poczynionych zmian, projekt ponownie przesłano do Dumy.

Stiszynskij zreferował projekt do prawa

o władaniu wieczno-czynszowem

w miastach i miasteczkach gubernji zachodnich i białoruskich. Referent podkreślił, że projekt ma na celu wprowadzenie bardziej określonych stosunków prawnych między właścicielami a czynszownikami. Komisja Rady państwa wprowadziła pewne zmiany do projektu, wszakże nie prowadzą one do odrzucenia projektu.

Zinowjew II podkreśla poważne wady projektu, przypominając, że, gdy Duma w r. 1907 opowiedziała się za zupełnem zniesieniem prawa czynszowego, rząd chętnie poparł tę inicjatywę i wniósł odpowiedni projekt. Niestety, projekt oparty jest na innych zgoła zasadach; nie kasuje on prawa czynszowego, przeciwnie troskliwie ochrania jego pozostałości, wprowadzając do prawodawstwa rosyjskiego obce mu zupełnie władanie wieczno-czynszowe. W *votum separatum*, rozesłanem przez Zinowjewa do posłów, proponuje on zmiany, zmierzające właśnie do skasowania prawa czynszowego. Wywody te poparł *Grimm*, dodając poprawki, zabezpieczające prawa czynszowników.

Meysztowicz nie godzi się na zdanie poprzednich mówców. Likwidacja stosunków wieczno-czynszowych nie jest możliwą, tembardziej, że już weszło w życie „prawo zabudowania". Uznając projekt za bardzo korzystny dla czynszowników, mówca opowiedział się za rozważaniem poszczególnych artykułów projektu.

Rada przychyliła się do tego. Dłuższe debaty wywołał art. 4-ty, dopuszczający na stwierdzenie praw czynszowych między innemi świadectwa ustne ludzi okolicznych.

Meysztowicz zaproponował usunięcie świadectw ustnych i pozostawienie jedynie dokumentów na piśmie. Przeciwko tej poprawce wystąpili *Grimm* i referent *Stiszynskij*, który dowodził, że w takim razie pozbawi się prawa czynszowego dziesiątki tysięcy czynszowników.

Wiceminister spraw wewnętrznych *Łykoszin*, oświadczył, iż poruszona sprawa ma ogromne znaczenie praktyczne. Decyzja negatywna ograniczyłaby uznane już w praktyce sądowej prawa czynszowników miejskich, powtóre byłaby odstąpieniem od litery prawa, dotyczącego czynszowników wiejskich. Przedstawiciel rządu w konkluzji opowiada się przeciw poprawce Meysztowicza.

Poprawkę uchylono i przed przerwą przyjęto siedem artykułów projektu w redakcji komisji z drobną poprawką Stiszynskiego do artykułu trzeciego.

Do art. 10-go, orzekającego, iż działki czynszowe mogą być obciążane za zgodą dziedziców serwitutami, *Grimm* proponuje poprawkę, usuwającą ten warunek, dowodząc, że zgoda dziedziców wprowadza nowe ograniczenia praw czynszowników. Poprawkę tę poparli *Stiszynskij* i wiceminister *Łykoszin;* Rada poprawkę przyjęła.

Do art. 14-go *Pichno* zgłasza poprawkę, wkładającą na czynszowników opłatę wszystkich podatków. Poparł tę poprawkę *Stiszynskij*, wystąpili zaś przeciw niej *Zinowjew II* i *Szrejber*, twierdząc, iż niema danych liczbowych w tej sprawie, wreszcie *Łykoszin* podniósł, iż sprawa niema praktycznego znaczenia. Rada uchwaliła poprawkę *Pichny* 60 głosami przeciw 34.

Do art. 17-go *Stiszynskij* proponuje poprawkę, pozwalającą dziedzicowi, wrazie powrotu do niego działki czynszowej wbrew jego woli, zrzec się przyjętych przez czynszownika bez zgody dziedzica serwitutów. *Grimm* oponuje przeciw poprawce, lecz Rada poprawkę przyjmuje.

Grimm zaproponował usunąć art. 18-ty, dający dziedzicowi pierwszeństwo kupna na wypadek sprzedaży przez czynszownika działki.

Meysztowicz proponuje, wrazie uchylenia artykułu, poprawkę, zmuszającą rejenta do zawiadomienia dziedzica o wszelkiem przechodzeniu działki czynszowej od jednej osoby do drugiej.

Stiszynskij popiera obydwa powyższe wnioski i dodaje własną poprawkę, nakładającą obowiązek zawiadamiania dziedzica o licytacjach i uwalniania go od składania kaucji.

Wszystkie te poprawki poparł *Łykoszin* i Rada je przyjęła.

Rada państwa przystępuje do omawiania oddziału drugiego artykułu pierwszego, który nadaje czynszownikom prawo wykupu działek w porozumieniu z dziedzicami. *Zinowjew II* proponuje poprawkę, nadającą czynszownikom prawo wykupu działek bez zgody dziedziców wnosząc kapitał, od którego procenty gwarantują czynsz.

Hr. Olizar jest zdania, że wykup może mieć miejsce tylko przy wzajemnej zgodzie. Poprawka gwałci prawo własności. 90 proc. czynszowników nie skorzysta z tego prawa i nie będzie sprzyjać likwidacji instytutu czynszowego władania.

Dalszy ciąg obrad odłożono do następnego posiedzenia w piątek.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dn. 4 (17) i 5 (18) b. m.

(T. A. P.)

Na posiedzeniu otwartem we wtorek wieczorem bez dyskusji w trybie nagłym uchwalono udzielenie kredytów w r. 1913 na budowę statków floty wojennej według t. zw. programu małego, tudzież na potrzeby warsztatów morskich.

Kowalewskij referuje projekt dodatkowego asygnowania

8 miljonów na potrzeby oświaty elementarnej.

Zgodnie z opinją komisji kwotę tę podwyższono do 10 miljonów rb.

Mańkow oświadcza, że frakcja soc.-demokratyczna powstrzymuje się od głosowania.

Duma przechodzi do omawiania projektu częściami.

Wiceminister oświaty *Taube* w imieniu ministerjum zgadza się na podwyższanie pensji nauczycielom co lat pięć i wskazuje na konieczność stosowania tej zasady również do nauczycieli szkół cerkiewno-parafjalnych.

Woronkow jest zdania, że teraz nie czas na stawanie w obronie nauczycieli szkół cerkiewnych, zaś *Nazarow* zaznacza niewłaściwość występowania wiceministra oświaty w interesach synodu. (Głosy na prawicy: wstyd!) Przewodniczący *ks. Wołkoński* przywołuje Nazarowa do prządku.

Episkop Antonjusz staje w obronie wiceministra.

Część IV-ta projektu zostaje uchwalona w redakcji komisji. Część VII-a zostaje wyłączona. Resztę zaś części uchwalono bez dyskusji. Również bez dyskusji uchwalono 13 drobnych projektów.

Na wieczornem posiedzeniu dziennem, pod przewodnictwem Wołkonskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad etatami

ministerjum oświaty.

W dyskusji nad pozycją wydatków na utrzymanie szkół ludowych zabierali głos między innymi ks. Maciejewicz i ks. Łaukajtis. Pozycję tę uchwalono, według preliminarza komisji, z szeregiem dezyderatów, dotyczących podniesienia szkolnictwa początkowego, wprowadzenia nauczania powszechnego, kształcenia pozaszkolnego i t. p.

W dyskusji nad pozycją wydatków na przygotowanie profesorów wystąpił wiceminister oświaty, *br. Taube*. Na wstępie podniósł on, że odparcie zarzutów, rozlegających się pod adresem ministerjum oświaty byłoby bardzo trudne, ponieważ napadano również namiętnie z prawicy, jak i z lewicy. Niepodobna dogodzić wszystkim, dlatego wiceminister odpowie tylko w sprawie drobnej, choć bardzo doniosłej, mianowicie przygotowania młodych profesorów. Komisja budżetowa skreśliła 25 tys. rb., przeznaczone na ten cel, uważając, iż asygnowanie to nie może być uchwalone w trybie budżetowym, i zaliczyła je do warunkowych z tem, by ministerjum złożyło Dumie odpowiedni projekt. Wiceminister dowodzi, że komisja postąpiła niesłusznie, gdyż asygnowanie to powino być włączone do budżetu. Dalej br. Taube wykazuje, że profesorów brak i że ministerjum wybrało jedynie dobrą drogę dla zapełnienia luk. Odpierając zarzut, iż działalność ministerjum jest niepatrjotyczne, oraz, że prowadzi do upadku godności nauki rosyjskiej, wiceminister kategorycznie protestuje przeciw oświadczeniom, iż ministerjum w seminarjach zagranicznych wychowuje lokajów, którym już zapewniono na przyszłość karjerę.

W zakończeniu wiceminister podkreśla, że niema mowy o jakimkolwiek oddziaływaniu ze strony ministerjum na przekonania polityczne przyszłych profesorów. Posyłając zagranicę ludzi, którzy świeżo skończyli uniwersytet, nie może ono przewidzieć, jaką będzie ewolucja ich poglądów politycznych. Ministerjum dba tylko o stworzenie sił profesorskich.

Przypominając, iż sprawa asygnowania owych 25 tys. będzie jeszcze przedmiotem obrad w Dumie po zwróceniu jej z Rady państwa za pośrednictwem komisji pojednawczej, wiceminister wyraża nadzieję, iż Duma przywróci owe asygnowanie, ponieważ ucierpieliby na odmowie kandydaci do wyjazdu zagranicę. (Oklaski prawicy).

Godniew stwierdza, że dowody wiceministra bynajmniej nie przekonały komisji.

Milukow zaznacza, że, podczas gdy mówi się o braku profesorów, około 40 magistrów i doktorów pozostaje bez zajęcia jedynie ze względów politycznych. Nie można więc wierzyć, iż pomysł ministerjum ma wyłącznie charakter techniczny. Obecnie zagwarantowany jest wybór młodzieńców, dla których z taką łatwością opróżniane są stanowiska i którzy chętnie zajmą posady, świeżo porzucone przez profesorów. Dobór młodzieńców, którzy kiepsko obronili swej rozprawy naukowej, lub popełnili plagjat naukowy, jest wspaniałym precedensem. Znaczny procent wysyłanych przez ministerjum młodzieńców nie zna nawet języka kraju, do którego jadą. W końcu Milukow wyraża wątpliwość, czy br. Taube jest natyle wpływowy, by mógł tak niedbale stawiać swoją opinję ponad opinją rosyjskiej Akademji Nauk. Nie będąc rosjaninem ani słowianinem, br. Taube czuł się wolnym od wad narodowych i łatwo mówił o tych wadach narodowości rosyjskiej. Wogóle na czele ministerjum oświaty stoją teraz ludzie bardzo wykształceni, można powiedzieć wykwit, ale nie kultury rosyjskiej i nie oświaty rosyjskiej.

Wiceminister *br. Taube* powtarza, iż wysyłani zagranicę młodzieńcy niczem się nie różnią od zwykłego typu młodzieńców, wysyłanych przez fakultety zagranicę. W sprawie osobistej br. Taube oświadcza, iż ze strony ojca pochodzi z jednego z najstarszych rodów niemieckich (oklaski prawicy), ze strony zaś matki z niemniej starego i twardego rodu rosyjskiego. Uważa się za rosjanina.

Niekrasow mniema, iż od wysyłanych przez ministerjum ludzi nie wymaga się niczego innego, prócz skończenia liceum Katkowskiego i szacunku dla władzy.

Ks. Gełowani mówi o polityce szkolnej w stosunku do Kaukazu.

Puryszkiewicz uważa dowodzenia ministra za słuszne, wystąpienie zaś Milukowa za nienawiść i złość. Co się tyczy Akademji Nauk, to była ona uczona przed laty 30. Teraz jednak po doświadczeniach z Baudouin de Courtenay ze słownikiem Dala i po ohydnych słowach Kariejewa, iż trzeba porzucić zatęchłą nazwę „Rosja", nie można mówić o jej bezstronności. Wysyłani przez ministerjum zagranicę młodzieńcy stworzą siłę profesorską, która będzie mogła walczyć z destrukcyjną robotą profesorów żydów.

Motowilow uważa za smutną konieczność powrót do czasów Katarzyny II przy uzupełnianiu katedr uniwersyteckich, lecz dla dobra nauki trzeba zgodzić się na tą konieczność. *Referent Kowalewskij* oświadcza, że ponieważ w danej sprawie nie będzie żadnego głosowania, referent uważa za konieczne skonstatować, że ze stanowiska prawa wystąpienie wiceministra w niczem nie zachwiało wniosku komisji budżetowej. Wszystkie paragrafy budżetu zostają przyjęte w redakcji komisji z życzeniem, aby do budżetu roku przyszłego wniesiono pozycję wydania subsydjów nauczycielskim towarzystwom wzajemnej pomocy, towarzystwom wychowania dzieci, towarzystwom nauczycieli oraz na budowę burs nauczycielskich i uczniowskich. Duma przyjmuje następnie formułę komisji budżetowej, wyrażającą życzenie jaknajprędszego wniesienia do Dumy nowej ustawy średnich zakładów naukowych i ustawy uniwersyteckiej, planu otwierania nowych zakładów naukowych, ułatwienia i uproszczenia otwierania zakładów naukowych z funduszów prywatnych i społecznych, opracowania sieci wyższych zakładów naukowych i pomocy ministerjum w organizacji nauczania pozaszkolnego.

Przyjęta zostaje formuła nacjonalistów, wyrażająca życzenie, aby szkole nadany był bardziej narodowo-rosyjski charakter, aby zwrócono szczególniejszą uwagę na wychowanie dzieci w oddaniu wierze, Cesarzowi i ojczyźnie. Przyjęto dalej formułę Krupienskiego o konieczności fizycznego rozwoju i formułę październikowców, zwracającą uwagę na konieczność niezwłocznej wszechstronnej reformy oświaty ludowej. Formuła ta wyraża następnie życzenie, aby ministerjum, nie powodując się względami politycznemi, dążyło do stworzenia pomyślnych warunków rozwoju nauki w kraju, gdyż ministerjum niejednokrotnie obojętnie traktowało potrzeby oświaty ludowej i nie tylko nie dążyło do poczynienia niezbędnych reform, ale hamowało w tym kierunku inicjatywę Dumy. Ministerjum oświaty działa bez żadnej planowości i nie wykazuje twórczej pracy, a równocześnie unika korzystania z sił społecznych kraju.

Następnie formuła październikowców zwraca uwagę na nienormalne stanowisko ministerjum wobec personelu nauczycielskiego i uczącej się młodzieży.

Na powyższem zakończono obrady nad budżetem ministerjum oświaty.

Dzienne posiedzenie zakończyło się wyborem wicesekretarza Dumy na miejsce Lwowa I, wybranego na wiceprezesa Dumy. Wicesekretarzem obrany został Rżewskij.

Na wieczornem posiedzeniu po przyjęciu projektu budowy nowej kolei od stacji Morafa kolei południowych do stacji Chersoń na porządku dziennym jest referat komisji do spraw miejskich w sprawie zwróconego przez Radę państwa do nowego rozpatrzenia *projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem*. Referent hr. Bennigsen podaje historję projektu i zmiany jakie poczyniła Rada państwa w projekcie uchwalonym przez trzecią Dumę państwową i oświadcza, że komisja pomiędzy innemi nie zgodziła się na całkowite usunięcie języka polskiego z kancelarji i obrad w radach miejskich, zachowując język polski w charakterze języka pomocniczego.

D. N.

Deklaracja ministerjum spraw zagranicznych. Z powodu choroby Sazonowa deklaracja ministerjum spraw zagranicznych, którą minister miał odczytać w Dumie, zostanie ogłoszona w pismach. Sposób ten zakomunikowania posłom treści deklaracji, bynajmniej nie pozbawi ich możności odpowiedzenia na exposé ministerjum. Ogłoszenie oczekiwane było wczoraj.

„Kraść wolno!" „Wiecz. Wremia" zapisało następującą „anegdotę". Przed paru dniami na zgromadzeniu t. zw. „markowców" naradzano się nad dalszem zachowaniem się stronnictwa wobec konfliktu między Dumą a Radą ministrów wskutek znanego wystąpienia Markowa II w Dumie. Gdy tak naradzano się i mówcy jeden za drugim wypowiadali swe zdanie i rzucali projekty wyjścia z sytuacji, Markow II zabrał głos i rzekł, co następuje:

— Wyrażam swój szczery żal, żem wypowiedział słowa: „kraść nie wolno!"; cofam je i oświadczam, że „kraść wolno!".

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Pomocnik kuratora wil. okręgu naukowego **otrzymał dymisję** (wiad. bież.).

Wyjaśnienie Senatu w sprawie **wyborów z 6-iu gubernji litewsko-ruskich do Rady Państwa** (telegr.).

Duma ukończyła obrady nad **budżetem ministerjum oświaty** (Parlament).

W Radzie Państwa rozważano projekt **nowego prawa czynszowego** (Parlament).

Katolicy w Finlandji domagają się utworzenia osobnej djecezji (na szer. św.).

Trzęsienie ziemi w Bułgarji wyrządziło ogromne straty i zniszczenia (tel.).

Zginęło 8 górników w kopalni angielskiej (telegr.).

W Chańkou **rozruchy antyrosyjskie** (telegr.).

Skazano kilka sufrażystek na więzienie (telegr.).

W Barcelonie rozruchy z powodu niepowodzeń w Marokku (telegr.).

Stosunki między Bułgarją i Serbją jeszcze się nie wyjaśniły. W Konstantynopolu obawiają się najścia wojsk z pod Czataldży. Bułgarja odpowiedziała na notę serbską. (Sytuacja międz.).

NADESŁANE.

Pensjonat Tomaszewskiej,

Kraków, Krupnicza 14, I p. Komfort nowoczesny. Pokoje dla przejezdnych 33947

Sytuacja międzynarodowa.

(Telegramy z dnia 5 (18) b. m.).

BUŁGARJA A SERBJA.

Sofja. (Wł.). Prezes gabinetu, Danew, oświadczył w rozmowie z posłami, że uważa sytuację za bardzo poważną. Zatarg musi być rozstrzygnięty, gdyż w razie przeciwnym wybuch wojny jest prawie nieunikniony.

Sofja. (Wł.). Prasa domaga się od rządu rozstrzygnięcia jaknajprędzej zatargu z Serbją, czy to za pośrednictwem dyplomacji europejskiej, czy też siłą zbrojną.

Białogród. (Wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów w sprawie zatargu z Bułgarją. Wynik obrad jest nieznany.

ODPOWIEDŹ BUŁGARJI.

Sofja. (P.) Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że w odpowiedzi Bułgarji na notę serbską w sprawie demobilizacji zaznaczone zostało, iż gromadzenie bułgarskich wojsk na granicy serbskiej w żadnym razie niema charakteru i znaczenia, które mu nadają serbowie. Zarządzenia wojskowe Bułgarji są tylko następstwem odpowiednich zarządzeń ze strony Serbji. Wyrażona przez rząd serbski obawa, że Bułgarja niedostatecznie przeniknięta jest duchem solidarności pomiędzy sprzymierzeńcami i nie chce wyczerpać wszystkich środków dla rozstrzygnięcia zatargu, pozbawione jest wobec tego podstaw.

Co zaś dotyczy propozycji serbskiej niezwłocznego przerwania gromadzenia wojsk bułgarskich i zredukowania wojsk do jednej czwartej, Bułgarja musi zauważyć, że już 13 (26) kwietnia proponowała powierzyć Rosji rolę sędziego polubownego. Lecz propozycja ta nie znalazła uznania w Serbji, gdzie minister skarbu oświadczył w skupszczynie, a minister wojny ogłosił za pośrednictwem prasy, że demobilizacja może mieć miejsce po uregulowaniu spornych kwestji z Bułgarją. Jednakże Bułgarja zawsze ożywiona uczuciami braterstwa i przyjaźni i obecnie godzi

się na redukcję sił zbrojnych do jednej trzeciej. Na terytorjach spornych wojska serbskie i bułgarskie powinny być zgromadzone w jednakowej ilości i pozostawać tam do wyroku sądu polubownego. A ponieważ niezwłoczna demobilizacja pod wzajemną kontrolą może wymagać stosunkowo długiego czasu, zwrócenie się o sąd polubowny będzie bardziej rzeczywistem, Bułgarja proponuje Serbji, aby w najbliższych dniach obydwa państwa sprzymierzone oświadczyły za pośrednictwem rządu rosyjskiego, że zwracają się do Monarchy rosyjskiego z prośbą wykorzystania swego prawa Rozjemcy na podstawie traktatu i złożyły memorjały odnośne w ciągu tygodnia.

Wiedeń. (Wł.). Tutejsze koła dyplomatyczne są zdania, że odpowiedź Bułgarji na notę serbską, proponującą rozbrojenie, zaostrzyła jeszcze bardziej sytuację.

Jeden z członków rządu bułgarskiego oświadczył korespondentowi „Politische Correspondenz", że proponując rządy wspólne w terytorjach spornych, Bułgarja bynajmniej nie ustępuje w sprawie traktatu, zawartego z Serbją przed wojną, oraz że wspólne traktowanie w sprawie zatargu Bułgarji z Serbją i Grecją jest wyłączone, wobec czego zjazd premjerów w Petersburgu nie ma właściwie celu.

ZAPROSZENIE NA ZJAZD.

Ateny. (Wł.). Według otrzymanych tu wiadomości, Rosja zaprosiła już urzędownie premjerów państw bałkańskich na zjazd w Petersburgu. Zaproszenie przyjęły już wszystkie rządy bałkańskie za wyjątkiem bułgarskiego, który dotychczas na zaproszenie nie odpowiedział.

PROCES SPISKOWCÓW.

Konstantynopol. (Wł.). Proces o zamordowanie wielkiego wezyra toczyć się będzie publicznie, młodoturkom chodzi o skompromitowanie całego szeregu wybitnych osobistości, zamieszanych w tę sprawę.

STARCIE ZBROJNE.

Sofja. (Wł.). „Wieczerna Poszta" donosi, że silne oddziały bułgarskie wyparły serbów z Dibry.

VENIZELOS O SYTUACJI.

Ateny. (Wł.). Venizelos przyjął zaproszenie na konferencję premjerów do Petersburga, do której jednak przywiązuje bardzo mało wagi. Jest zdania, że o ile konferencja się rozbije, wybuch wojny będzie nieunikniony. Zależy to jednak w każdym razie głównie od stanowiska Bułgarji.

TELEGRAMY
„Kurjera Litewskiego".

Z dnia 5 (18) czerwca.

ZGON PROF. PAREŃSKIEGO.

Kraków. (Wł.). Jak się okazuje z dalszych informacji, prof. Pareński padł ofiarą tragicznego wypadku wśród następujących okoliczności: Wezwany do Zawiercia depeszą naglącą dla uczestniczenia w konsyljum, profesor wsiadł do pociągu, który w Szczakowej komunikuje się z pociągiem, idącym do Granicy. Przybywszy jednak do Szczakowej, profesor zapomniał wysiąść i dopiero, gdy pociąg ruszył już ku Mysłowicom, spostrzegł błąd swój, a nie chcąc tracić czasu na powrót do Szczakowej i oczekiwanie na następny pociąg, odchodzący do Granicy, wybiegł z przedziału, otworzył drzwi wagonu i skoczył na tor, lecz tak nieszczęśliwie, iż padając, złamał sobie podstawę czaszki, a po upływie kilku minut skonał.

REKTOR AKADEMJI SZTUKI.

Kraków. (Wł.). Na rektora Akademji sztuki ponownie wybrano Jacka Malczewskiego.

RADA NARODOWA.

Poznań. (W.) W d. 4 (17) lipca odbędzie się tu pierwsze posiedzenie zarządu Rady narodowej. Na posiedzeniu tem ukonstytuowane będą 2 wydziały: ekonomiczny i oświatowy. Będzie to początek działalności Rady.

WYJAŚNIENIE SENATU.

Petersburg. (Wł.). Według informacji „Russk. Mołwy", senat wyjaśnił, że posłowie do Rady Państwa winni być wybierani w 6 gubernjach litewsko-ruskich, w których zaprowadzono instytucje ziemskie, nie przez zjazdy włościańskie ziemskie, lecz przez ziemstwa.

ZAPRZECZENIE.

Petersburg. (P.). W gazetach „Stoliczniaja Mołwa" i „Rul" z d. 3 (16) bm. zamieszczono wiadomość, że minister spraw wewnętrznych odwiedził hr. Witte i miał z nim czterogodzinną konferencję. Biuro informacyjne urzędowo tej pogłosce zaprzecza.

ZAMIESZKI W KRAJU ZAKAUKASKIM.

Władykaukaz. (P.). W obwodzie Nalczyńskim, z powodu niezadowolenia z nowych przepisów o korzystaniu z pastwisk, rozpoczęły się rozruchy. Nauzuzowcy i aszabowcy w liczbie przeszło tysiąca, pomimo perswazji i gróźb naczelnika okręgu, udali się do Zołki, aby przepędzić pasterzy tabunów. Za ich przykładem poszły inne auły. Na miejsce zamieszek zjechały władze okręgowe i wysłano wojsko.

W PARLAMENCIE WIEDEŃSKIM.

Wiedeń. (P.). Stronnictwa niemieckie urządziły w parlamencie manifestację z powodu jubileuszu ces. Wilhelma. Poseł Azo, wszechniemiec, zgłosił protest przeciwko temu, że prezes, stosując się do życzenia partji słowiańskich, zaniechał wygłoszenia mowy jubileuszowej.

NAJWYŻEJ.

Wiedeń. (P.). Lotnik Sluer pobił wszystkie rekordy dotychczasowe na wysokość, wzniósłszy się do 5100 metrów wysokości.

ZWIĄZEK PRAW KOBIECYCH.

Budapeszt. (P.). Na kongresie wszechświatowego związku zwolenników prawa wyborczego dla kobiet, przyjęto wniosek kobiet finladzkich utworzenia w Londynie biura centralnego związku. W czasie kongresu odbył się wiec w sprawie wolnego wychowania młodzieży.

PUŚCIZNA PO REDLU.

Praga. (Wł.). Inwentarz puścizny po głośnym szpiegu, pułkowniku Redlu, ocenia wartość pozostawionego przez Redla majątku na 40,000 koron, w czem 15,000 koron gotówką. Mieszkanie Redla urządzone było z przepychem, ale bez smaku. Wśród ruchomości znaleziono prawdziwe laboratorjum kosmetyczne: farby do włosów, pasty, pudry, przyrządy do paznokci, jak u kokoty. W pozostawionym testamencie Redl zapisuje majątek rodzinie, służącemu zaś swemu pozostawił legat.

POŻYCZKI ZEWNĘTRZNE W NIEMCZECH.

Berlin. (P.). Z powodu niepomyślnych wyników subskrypcji na ostatnie pożyczki, pruski minister handlu postanowił, aby bez specjalnego pozwolenia nie wpuszczać na giełdy niemieckie pożyczek zewnętrznych.

SYNDYKAT KOLEJOWY.

Berlin. (P.). Pomiędzy rządami francuskim i niektórymi innymi, toczą się rokowania zasadnicze o utworzenie syndykatu międzynarodowego (francusko - austrjacko - rosyjsko - niemiecko - włoskiego) w celu skupienia akcji kolei wschodnich, będących w posiadaniu austrjackiej grupy bankowej. Syndykat ma na celu sfinansowanie tego przedsięwzięcia i rozwój sieci wschodnich kolei, początkowo na dystansie 1200 kilometrów, od Dunaju do Dalmacji.

DEMONSTRACJA.

Lipsk. (Wł.). W jednym z kabaretów lipskich studenci polscy, rosyjscy i serbscy urządzili demonstrację w odpowiedzi na manifestację publiczności na cześć cesarza Wilhelma. Serbowie zaczęli nawet śpiewać swój hymn narodowy. Kilku studentów aresztowano. Dzienniki domagają się wydalenia tych studentów.

ECHA TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI.

Sofja. (P.). Katastrofa trzęsienia ziemi w Tyrnowie, Górnej Oriechowicey i Leskowcu, jest poważniejszą niż początkowo sądzono. W Tyrnowie 80 procent domów stoi w gruzach, spaliły się lub grozi runięciem. Znaleziono dotychczas około 100 trupów, lecz prawdopodobnie znajdzie się więcej pod gruzami. Jest mnóstwo rannych. Liczba ofiar w Oriechowicy jeszcze nie określona, ale napewno będzie poważna. Najbardziej klęska dotknęła wieś Leskowiec, która spaliła się do szczętu.

ZATOPIONY SZYB.

Londyn. (P.). W zatopionym szybie w Cherhouse około Rothersme zginęło 8 górników.

BROŃ DLA IRLANDCZYKÓW.

Londyn. (P.). Skonfiskowano jeszcze dwa ładunki karabinów.

SUFRAŻYSTKI.

Londyn. (P.). Sąd przysięgłych skazał 6 sufrażystek i jednego stronnika równouprawnienia kobiet na więzienie od 6 do 21 miesięcy.

SPRAWY PERSKIE.

Londyn. (P.). „Times" pisząc o sprawach perskich, oświadcza, że zbliża się czas, kiedy Anglja albo musi wziąć na swe barki niebezpieczne brzemię w postaci Persji południowej, albo zrzec się zupełnie swych poważnych interesów w tym kraju.

ZAMIESZKI W HISZPANJI.

Barcelona. (P.). W nocy, na ulicach, zgromadziły się tłumy ludności z okrzykami „Precz z wojną w Marokku". Niech żyje republika". Kilkanaście osób aresztowano. Kilku otrzymało poranienia.

BEZROBOCIE W MEDJOLANIE.

Medjolan. (P.). Strejkujący zażądali od prefekta wypuszczenia aresztowanych towarzyszów i skierowania skargi przeciwko nim na drogę sądową. Po uwolnieniu 52 aresztowanych postanowiono powrócić do pracy.

DŻUMA.

Teheran. (P.). We wsi Reizabad było 12 śmiertelnych wypadków dżumy.

W CHINACH.

Chańkou. (P.). Na ulicy przed koncesją rosyjską, zmarł nagle jakiś chińczyk. Tłum, gromadzący się coraz liczniej, oskarżał o zabójstwo rosjan i przybierał groźną postawę. Wezwano desant z torpedowców, strzelców i oddział wojska chińskiego.

Na szerokim świecie.

Katolicy w Finlandji. Jak wiadomo, katolicy w Finlandji podlegają arcybiskupstwu mohylewskiemu. Wśród katolików finlandzkich taki układ stosunków wywołuje niezadowolenie. Pragną oni utworzenia biskupstwa finlandzkiego. Na ostatniem zgromadzeniu parafjan w Helsingforsie, pod przewodnictwem dziekana petersburskiego ks. kanonika Budkiewicza, omawiano tę sprawę w sposób burzliwy. Ks. Budkiewicz wyjaśniał, że władza djecezjalna nic w tym kierunku uczynić nie może. Dla zmiany istniejących stosunków i zależności od Petersburga potrzebny jest udział Dumy i Rady państwa i sankcja Najwyższa.

O POMOC.

Polecamy ofiarności czytelników naszych sędziwą i zupełnie nie zdolną do pracy Annę Dydziulową. Wszelkie ofiary przyjmuje Administracja naszego pisma.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 5 VI 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych słaby, hipotecznych bez obrotów, dywidendowych cichy, premjówek żądana pierwsza.

Londyn 3 mies.	—.—czek!.	95.17
Berlin 3 mies.	—.— czeki	46.48
Prayż 3 mies.	—.— czeki	37.74
4% Renta państwowa		93.1/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. Iem.		104.3/4
5% „ „ „ II „ „		104.3/4
5% „ 1908 r.		105.1/4
4½% „ ros. państw. 1905 r.		100—
5% „ „ „ 1906 r.		102.½
4½% „ „ „ 1909 r.		98.7/8
4% Listy zastawne b. szlach		89.1/4
5% „ „ „		90.5/8
5% premjówka I em. 1864 r.		453.—
5% „ II „ 1866 r.		348.½
5% „ III „ (szlachecka).		314.3/4

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 83.½

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 88 5/8, Kijowskiego —— Moskiewskiego 90 7/8.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 87 3/4, Kijowskiego ——, Moskiewskiego 88 3/8, Połtawskiego 88—, Tulskiego 88—, Charkowskiego 84—.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 649, Wileńskiego 590—, Dońskiego ——, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 576—, Tulskiego —, Charkowskiego 482—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 699, br. Nobel (udziały) 17800 br. Nobel (akcje) 894, zakł. Malcowskich 405—, zakł. Putiłowskich 144—, Leńskiego Tow. kopalni złota 695—, ros. Tow. kopalni złota 108½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Podług dzisiejszego stanu wiedzy Odol jest bezwarunkowo najlepszym środkiem do pielęgnowania ust i zębów.
180720

POLECAM
Kosiarki, Żniwiarki i Wiązałki
NOWY-IDEAŁ DEERINGA
JAKO MASZYNY:
a) najlepiej przystosowane do miejscowych warunków pracy;
b) niedoścignione pod względem zwrotności, dokładności cięcia i lekkości;
c) najprostszej konstrukcji, a wskutek tego trwałe i niezwykle łatwe do obsługi.
Ceny konkurencyjne (wyjątkowo niskie).
Zamawiający wcześniej kosztów przewozu nie ponoszą.
Części zapasowe stale posiadam na składzie.
Reprezentant ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11.
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.
Proszę żądać szczegółowych opisów. 32176

GLYCÉROPHOSPHATE GRANULÉ ROBIN
Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A
Glycerofosfat wapnia i sody
Stosowany w szpitalach paryskich.
Wzmacniający system nerwowy
Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.
27441

Na letnie mieszkania!
FOTELE-HAMAKI
przenośne, amerykańskie
automatycznie nastawiające się przez zmianę położenia ciała.
Leżaki. MEBLE OGRODOWE.
Łóżka składane. Wanny. Prysznice.
Umywalnie Filtry do wody. Zamki, zatrzaski, kłódki.
POLECAJĄ
Krzysztof Brun & Syn
w Warszawie, plac Teatralny. 27326

Fabryka sztucznych wód mineralnych
W. OSMOŁOWSKIEGO
zaul. Nikołajewski (daw. Kazimierzowski) № 9, tel. 13-59.
Poleca sztuczne wody mineralne z różnych źródeł, chłodzące napoje owocowe i znaną wodę owocową z prawdziwych owoców „SINALGO".
Dostać można w lepszych restauracjach, cukierniach i składach win.
Dostawa do domów. 33812

34006
WIELKA LETNIA
WYPRZEDAŻ
wszystkich towarów z ustępstwem
od 10 do 50%.
Koszule męskie kolorowe od 1 rb. 50 k.
Bluzki damskie od 1 rub.
Magazyn bielizny i konfekcji
Br. ALSZWANG

Zarząd
Wileńskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego

ogłasza, że w dniu 25 lipca 1913 roku, o godz. 12 w południe, w lokalu Zarządu przy Ś-to Jerskim prosp. № 5 w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji, zastawionych w Towarzystwie następujących nieruchomości w Wilnie:

Małż. **Araszkiewiczów Kazimierza i Paulny** na 3-ej Słomiance z działką 300 kw. sążni ziemi, z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapitalnego 3074 rb. 22 kop. i zaległości 390 rb. 34 kop. **Burzyńskiej Julji** przy ul. Wielkiej Mieszczańskiej, z uczątskiem 462 kw. s., z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapit. 5928 rb. 50 k. i zaległości 824 rb. 83 kop. **Gierłowskiego Stanisława** przy ul. Kalwaryjskiej, z uczątskiem 306,5 kw. s. ziemi, z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapit. 4743 rb. 50 k. i zaległości 594 rb. 52 kop. **Grodzieńskich Fajwusza i Arji i Lichtmącher Michli** przy zaul. Zwierzynieckim, z uczątskiem 2807 kw. s. ziemi, z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapit. 2813 rb. 14 k. i zaległości 380 rb. 74 k. **Krawieca Eustachjusza** przy ul. Znamieńskiej, z uczątskiem 251 kw. s., z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapitaln 5586 rb. 77 k. i zaległości 602 rb. 27 kop. **Jogichesa Paula** przy zaul. Żmudzkim, z uczątskiem 151 kw. sążni ziemi, z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapit 17909 rb 13 kop. i zaległości 1334 rb. 01 k. **Lewina Mowszy-Chaima** przy ul. Zarzecznej z uczątskiem 510,4 kw. sążni ziemi, z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapitalnego 12209 rb. 84 k. i zaległości 911 rb. 08 kop. **Łapińskiego Aleksandra** przy zaul. Ignatowskim, z uczątskiem 275 kw. sąż., z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapit. 46466 rb. 94 k. i zaległości 3316 rb. 18 kop. i małżonków **Puszner Abrama i Ciwy** przy ul. Raduńskiej, z uczątskiem 421 kw. s., z przekazaniem na kupującego pozostałości długu kapit. 14822 rb. 95 k. i zaległości 902 rb. 61 kop.

Szczegóły, tyczące się sprzedawanych nieruchomości, mogą być przeglądane w Zarządzie T-wa od 10 lipca 1913 r. codziennie od 11 do 3 po południu. Udział w licytacji przyjmować mogą te osoby, które do rozpoczęcia licytacji wniosły kaucję pieniężną, równającą się sumie niedopłaconych rat i zaległości. Nieruchomość pozostaje przy tej osobie, która na licytacji zaofiaruje większą cenę i tą nadwyżkę, łącznie z wydatkami kupna, wniesie w terminie dwutygodniowym.

Licytacja rozpoczyna się od sumy długu kapitalnego z pożyczki, oraz wszelkich rat ulgowych i zaległości w ratach, kar, rozchodów, podatków i czynszów. Następna licytacja na nieruchomości, niesprzedane w dniu pierwszej licytacji, odbędzie się 9 sierpnia 1913 r. o tejże godzinie i w tymże lokalu. 33917

ŻNIWIARKA WOODA
daje nabywcy
10 rb. dziennie czystego zysku,
amortyzuje się przeto w ciągu 2-ch tygodni i zostaje właścicielowi
DARMO. 32788
Wiązałka Wooda
najmocniejsza, najtrwalsza, najlżej chodzi i zużywa
najmniej szpagatu.
Oryg. ameryk. szpagat po 9 rb. za pud.
Kosiarki całostalowe „ADMIRAŁ" Wooda.
Orygin. ameryk. grabie konne „TIGER".
Części zapasowe oryginalne Wooda.
Wystrzegać się fałszowanych.
Ilustrowane opisy, cenniki, objaśnienia bezpłatnie
TOWARZYSTWO AKCYJNE
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
WILNO, Ś-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4.
Reprezentacja i skład na część powiatów Słuckiego i Nowogródzkiego u p. Marjana Bułhaka w maj. Grzybwszczyźnie, poczta Kleck, gub. Mińska.

W majątku Werkach 5 wiorst od Wilna do wynajęcia Letniska od 3 do 7 pokojów. Ceny umiarkowane. Poczta, telegraf, telefon. Kąpiele, łaźnia, wanny. Pensjonat, sklep kolonjalny, skład apteczny. Komunikacja z Wilnem statkiem co pół godz. Dowiedzieć się w Werkach, telef. 4-79. W Wilnie ul. Mostowa 25 m. 3, od g. 4—7, oprócz środy i soboty. 34097

KRYNICA Zakład zdrojowy w Galicji
W karpatach, 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy-wysokopienny. Środki lecznicze: Zdroje: Zdrój główny, Słotwinka, Józefa i Karola. Silne szczawy wapienno-magnezjowo-żelaziste. Kąpiele mineralne b. obfite w kwas węglowy wolny. Kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, elektryczne, słoneczne. Leczenie radiogenowe. Zakład hydropatyczny. Wody mineralne miejscowe i zagraniczne.
Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października. W maju i czerwcu [illegible] kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe. 27947
Prospekty wysyła się bezpłatnie. C. k. Zarząd zdrojowy.

PLANY I KOSZTORYSY
Inspekcja nad ogrodami.
ZAKŁADANIE OGRODÓW.
I. OTOCKI w Wilnie,
Ul. Wileńska № 25. 34826

Pensjonat „LIWADYA" W. FERGIS.
Kiemmern (pod Rygą) Nowa ul № 20.
Kąpiele siarczane i mułowe.
32200

Nowootworzona kawiarnia pod firmą „Gołąb", ul. Wielka 38, w dziedzińcu. Codziennie pierożki 5 k., śniadania i kolacje od 25 kop. Obiady miesięcznie i na obstalunek na prawdziwym maśle od 35 k. Kuchnia pod osobistym nadzorem znanego kucharza z Petersburga. 34371

OKAZYJNIE
do sprzedania dwie suknie (kupony) haftowane doskonałego wyrobu, modne desenie, wraz z dodatkami. Cena 14 rb., rozmiar 6½ arsz. Dworcowa 10 m. 1, oglądać można od godz. 3 do 5.

Ważne dla biur i zakładów. Polecam bezinteresownie do biura, rachunków, kontroli i wszelkiej korespondencji, pannę lat 21, wykształconą godną zupełnego zaufania pod każdym względem, z poręczeniem za nią. Mińska gub., poczta Użłany, dominium Zamość. Aleksander Jelski. 34837

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, z długoletnią praktyką i dobrą rekomendacją, poszukuje kondycji na lato. Janiszki Kow. ul. Mitawska, S. Zaksowi, dla wręczenia stud. K. W. 34836

Student uniwersytetu poszukuje zajęcia lub kondycji. Niemen, Wil. gub., huta, S. Szymorowski. 34347

Kupno i sprzedaż.

Koni czwórkę, albo parę powozowych chcę kupić, silnych, rosłych i spokojnych. Kiejdany, Kowieńska gub., maj. Opitołoki. 32430

Osioł (ogier) niezbyt stary, poszukuje się do nabycia. Oferty z podaniem ceny, wieku, wzrostu i t. d. prosimy nadsyłać do: Zarządu dóbr „Nowicze", st. Podbrodzie gub. Wileńskiej. 34730

Interesa handl. i majątk.

Majątek w Królestwie, 538 morgów zamienię na dom w Wilnie, lub na majątek Wilno hotel Bristol, № 56. 34778

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Geometra B. Sobolewski roboty miernicze, plany, urządzenia gosp. rybnych. Wilno, Żandarmski zaułek № 3 34250

Poznanianka, młoda, inteligentna, gospodarna, lubiąca także dzieci, poszukuje posady. M. Modliński, Kuczkuryszki, Nowo-Wilejsk. 34832

Praktyczna bufetowa poszukuje posady. Zarzeczna 24, Wilman. 34291

b) Zaofiarowane:

Organista potrzebny do Kremenczuga Połtawskiej gub. Pensja miesięczna 30 rb., mieszkanie, opał, nieduże dochody. 34840

Mieszkania.

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie; można z obiadami. Adres: Zwierzyniec, ul. Sosnowa d. №22/7 m. № 11.

Pokój ładny, niedużo z elektrycznością od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji Kurjera Litewskiego.

Różne.

Otrzymany duży transport sera koziego, wędlin, szynek i t. in. w wiejsko-gospodarczym sklepie Anny Pizani. Zaul. 2-gi Ś-to Jerski d. № 8 m. 2. 34687

Pokoje umeblowane P. Hoppen, Ś-tojerski prospekt 1. Miesięcznie i na doby, elektryczność, usługa pewna, ceny umiarkowane. 34202

Zakopane Klemensówka pensjonat pierwszorzędny w najpiękniejszem położeniu naprzeciw pasku klimatycznego. Światło elektryczne, komfort, kuchnia znakomita. Prospekty odwrotne. 34714

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.